DZIŚ SPECJALNY DODATEK
MISTRZOWIE URODY
A W NIM PREZENTUJEMY LAUREATÓW AKCJI

Nr ISSN 2353-6144
Nr indeksu 35015X

www.gazetakrakowska.pl

Nr 234 (23 875) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 8.10.2026

77 lat

Gazeta Krakowska

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Olkusz

Jest szansa na to, że niebezpieczne chemikalia znikną z Alei 1000-lecia

Hala pełna groźnych odpadów to pamiątka z 2019 r. po mafii śmieciowej. Gmina ogłosiła przetarg na usunięcie i unieszkodliwienie odpadów – Str. 4

Samorządność

Będzie referendum – odwołani mogą zostać wójt i radni gminy Lisia Góra

Grupa mieszkańców straciła zaufanie do władz. Zebrano 1900 podpisów i komisarz wyborczy w Tarnowie wydał postanowienie. Referendum będzie 22 listopada – Str. 5

Gorlice. Do miasta trafi 18 milionów złotych na rozwój ścieżek rowerowych. Źródłem dofinansowania są Fundusze Europejskie – Str. 4

Justyna Steczkowska (na zdj.) zaprasza na cygańskie wesele. W sobotę zobaczymy ją jako wodzirejkę podczas show „Roma Symphonica" w ICE Kraków – Str. 6



FOT. KRYSTIAN DOBUSZYŃSKI

Pilotaż, czyli skrócenie trasy fasiągów, wciąż trwa

Co z konnym szlakiem do Morskiego Oka? Decyzji brak, a turyści uciekają na Słowację

Łukasz Bobek

Przewozy konne do Morskiego Oka nie mają jasnej przyszłości. Choć Tatrzański Park Narodowy zapowiadał zakończenie pilotażu, ten nadal ma trwać. Jak długo? Nie wiadomo. Fiakrzy i samorządowcy są poirytowani. - Konie cierpią, turyści cierpią, my tracimy zarobki. Jak długo mamy trwać w niepewności? - mówią. Dyrektor TPN nie chce komentować sprawy.

Przed tygodniem miał się zakończyć pilotaż na skróconej trasie z Palenicy Białczańskiej do Wodogrzmotów Mickiewicza. Miały zapaść decyzje, czy wrócić z przewozami na pełną trasę - bo wciąż nie ma busów, które miałyby dowozić turystów na odcinku od Wodogrzmotów Mickiewicza do Włosienicy.

Brak ustaleń po spotkaniu w starostwie

Szymon Ziobrowski, dyrektor TPN, zapowiadał przed tygodniem, że decyzja będzie we wtorek, 6 października. Spotkanie się odbyło, decyzji ostatecznej brak.



FOT. ŁUKASZ BOBEK

Konie z Morskiego Oka nadal mają kursować na krótszej trasie

Wtorkowe rozmowy w Starostwie Powiatowym w Zakopanem miały przynieść rozstrzygnięcie, co dalej z transportem konnym, ale nie przyniosły. Dyrektor TPN opuścił spotkanie. Nie chciał w ogóle rozmawiać z dziennikarzami. Rozmówcy biorący udział w spotkaniu potwierdzają, że konkretne postanowienia wciąż nie zapadły.

Pilotaż potrwa przez cały październik

Starosta Andrzej Skupień poinformował, że wtorkowe rozmowy rozpoczęły dopiero proces podsumowania testu. Wyjaśnił, że TPN prowadzi analizę ankiet zebranych wśród turystów, a zebrane uwagi wraz ze stanowiskiem przewoźników zostaną przekazane do Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Przewoźnicy liczyli na powrót do starych zasad od października, jednak na razie utrzymany zostaje stan dotychczasowy. Zdaniem starosty, pilotaż na skróconej trasie potrwa jeszcze przez październik.
– Str. 3

Zakopane

Zakończenie budowy hali lodowej znów się opóźni?

Łukasz Bobek

Niekończącą się budowę obiektu, który miał wydźwignąć nasz sport lodowy na wyżyny, wizytował minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki. Wizytacja na razie nie przyniosła niestety odpowiedzi na pytanie, czy ta budowa kiedyś wreszcie się skończy.

Słynny obiekt Centralnego Ośrodka Sportu budzi emocje. Mieszkańcy i turyści patrzyli na niego z niedowierzaniem, gdy przez miesiące praca na placu budowy niemal stała w miejscu. Moloch pośród tatrzańskich lasów zyskał nawet przydomek „nowej arki Noego" – z uwagi na wygląd. Niestety, zamiast powodem do dumy, stał się gigantycznym problemem i symbolem poślizgu.

Właśnie teraz obiekty zakopiańskiego COS-u odwiedził minister Jakub Rutnicki. W towarzystwie szefów COS oglądał m.in. skocznie narciarskie oraz budowaną halę lodową. Jej budowa ma aż trzy lata opóźnienia, przez co Zakopane straciło prawo do organizacji mistrzostw Europy i zawodów Pucharu Świata.

Oficjalny komunikat po wizycie ministra był jednak wyjątkowo skromny. Dowiedzieliśmy się z niego jedynie, że minister przyjrzał się realizowanej inwestycji. Zabrakło jakichkolwiek deklaracji co do przyszłości hali, dodatkowego finansowania czy nowych terminów. Dla opinii publicznej jedyny plus z tego komunikatu to... zdjęcia z wnętrza hali, bo dotychczas media nie były tam wpuszczane.
– Str. 4

eprasa.pl ee2a796175

POLECAMY

JUTRO: Polacy oszaleli na punkcie grzybobrania SOBOTA: Problemy z układem krążenia

8.10.2026
Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: Brygida, Pelagia i Marcin
Telefon alarmowy: 112

GAZETA KRAKOWSKA

Redaktor naczelny
Piotr Rąpalski
Z-ca redaktora naczelnego
Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart, Dariusz Penar, Katarzyna Kachel, Paulina Szymczewska, Agnieszka Aulich, Magda Domańska-Smoleń

www.gazetakrakowska.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 12 688 84 44
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetakrakowska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś



Sandra Soczewa: Taki zakaz mógłby dotyczyć też dorosłych

publicystka

Od 1 września najmłodsi nie mogą korzystać ze swoich smartfonów w szkołach. Pomysł ten początkowo wywoływał spore kontrowersje. Bo o ile wszyscy dobrze wiedzą, że dzieci nie powinny być przyklejone do kolorowych ekranów, o tyle w rodzicach zaczęły budzić się obawy, że nie będą mieć ciągłego kontaktu ze swoimi pociechami. Dyskusji było wiele, ale pomysł ten w końcu wszedł w życie.

Od tej zmiany minął niewiele ponad miesiąc. Pojawiają się już pierwsze wnioski. Zetknęłam się tylko z tymi pozytywnymi. Nauczyciele donoszą, że teraz dzieci bardziej się integrują, więcej czasu spędzają razem. Rozmawiają, bawią się.

Dla najmłodszego pokolenia to może być spora zmiana. Dzieci dorastały w świecie cyfrowym, z komórkami i komunikatorami miały styczność od najmłodszych lat. Teraz niejako są zmuszone, by porozmawiać z koleżankami i kolegami, a nie scrollować Facebooka czy Instagram, albo oglądać TikToka. Zamiast wysyłać mema komuś, kto jest obok, mogą po prostu podejść i opowiedzieć o czymś zabawnym. Niby nic, a tak wiele...

I przy tej okazji mam taką refleksję, że nam, dorosłym, taki „szlaban" na smartfony też by się przydał.

Pomyślcie: zamiast pisać na komunikatorze z siostrą, mamą czy koleżanką przez godzinę, jedziecie do niej na kawę. Albo chociaż dzwonicie (to byłby quasizakaz). Zamiast pisać „hahaha" albo wysyłać wesołą emotkę – po prostu się śmiejecie. Taka rozmowa ma zupełni inny wymiar niż ta online.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Krakowską"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetakrakowska.pl

POGODA

dziś
8°C/23°C

jutro
10°C/15°C

ZBIORNIK NIE JEST WYPEŁNIONY NAWET W POŁOWIE

Jezioro Czorsztyńskie wysycha. Brak wody odsłania ślady po dawnej wsi Maniowy

Marcin Szkodziński

W miejscu, gdzie tętniło życie żeglarskie i turystyczne, dziś rozciągają się setki metrów wyschniętego dna. Odsłonięte fundamenty dawno zatopionych wsi, uwięzione na piasku łodzie oraz nieprzyjemny zapach. O dziwo, klęska natury przyciąga nowy rodzaj turystów, którzy chcą zobaczyć, co kryje dno jeziora.



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Widoczne są ślady starych Maniów

Najbardziej drastyczne zmiany zaszły w zachodniej, najpłytszej części zbiornika. Jezioro w tym rejonie niemal całkowicie zanikło, ustępując miejsca wąskiemu strumykowi i rozległym połaciom wysuszonego mułu. Suchą stopą można wejść nawet ponad sto metrów w głąb dawnego akwenu, a po utwardzonym dnie śmiało poruszają się samochody, pozostawiając za sobą wyraźne ślady opon.

Nieco dalej opadająca woda odsłoniła poruszające świadectwa historii – fundamenty zburzonych przed laty budynków zatopionej wsi Maniowy, przebieg dawnych dróg dojazdowych oraz ścięte pnie drzew wyznaczające niegdyś granice prywatnych posesji.

Starym, asfaltowym traktem wiodącym przez środek dawnej osady można spacerować kilkaset metrów bez kontaktu z wodą.

Drastyczny spadek lustra wody uderzył bezpośrednio w lokalnych przedsiębiorców. Wypożyczalnie sprzętu wodnego i przystanie stanęły przed ogromnym wyzwaniem.

Pływające pomosty leżą teraz na suchym dnie, a obok nich osiadły unieruchomione łodzie. Niski stan wody oraz unoszący się wokół fetor skutecznie odstraszają turystów od kąpieli i rekreacji.

Pojawili się za to turyści, którzy zamiast zażywać sportów wodnych chcą zobaczyć, co kryło pod wodą przez lata jezioro.

W tym trudnym krajobrazie wyjątkową zaradnością wykazały się jedynie bobry. Zbudowane przez nie tamy na niewielkich dopływach do jeziora bezbłędnie zatrzymują wodę. Ich rozlewiska z widocznymi żeremiami znajdują się obecnie o kilka metrów wyżej niż tafla wysychającego zbiornika, oddzielone od niego szerokim pasem dna.

Obecny bilans wodny Jeziora Czorsztyńskiego nie pozostawia złudzeń – kryzys wciąż się pogłębia. Wskaźniki hydrologiczne pokazują wyraźną przewagę odpływu nad dopływem. Do zbiornika wpływa zaledwie około 7,4 m sześc. wody na sekundę, podczas gdy na potrzeby energetyczne i środowiskowe wypuszczane jest w tym samym czasie aż 13,61 m sześc./s.

Maksymalna pojemność Jeziora Czorsztyńskiego szacowana jest na 238,55 mln m sześc. wody. Obecnie znajduje się w nim jedynie 119,18 mln m sześc., co oznacza, że zbiornik nie jest wypełniony nawet w połowie. Jeśli długotrwałe opady nie nadejdą szybko, sytuacja w rejonie Pienin będzie się dalej pogarszać. ©℗

PRZYRODA

Padlina, czasem delikatesowa

Grzegorz Tabasz

Lisy bardzo często giną pod kołami pojazdów. Tym razem ofiara wypadku drogowego była jeszcze ciepła, a już wzbudziła zainteresowanie. Pierwszy zjawił się myszołów, który przysiadł na pobliskim drzewie. Na niebie krążył o wielokroć rzadszy okaz - orlik krzykliwy. Ten ptak był w podróży na południe i każdy posiłek po drodze jest dla niego na wagę złota.

Myszołów nie dałby rady odciągnąć czy tym bardziej odlecieć z ciężką ofiarą w szponach, więc obydwa ptaki będą musiały podzielić się prezentem na poboczu drogi.

Szacowałem młodego liska na dobre trzy-cztery kilogramy wagi. Jedzenia starczy dla dwojga. Ładny odchowany zeszłoroczny rudzielec, co to pechowo wlazł rankiem wprost pod koła.

Drapieżne ptaki często patrolują drogi. Co rusz trafiają na coś jadalnego. A to rudy lis, to znów zajączek, czasem wiewiórka czy jeż. Zdobycz tania i jak najbardziej jadalna. Drugim miejscem obfitym w padlinę są kolejowe tory i brzegi rzek. Pełno tam jadalnych pechowców, których śmierć jest prezentami dla żywych.

Kiedyś widziałem zabitego zająca, którego kierowca na bocznej drodze pakował do bagażnika. Ot, niespodziewana konkurencja dla padlinożerców.

Fuj? Gdzie tam! Zającz ek jadalny jest. W sam raz na pasztet czy comber w śmietanie. Dawne rarytasy kulinarne. Równie szybko znikają zabite przez samochody sarny czy jelenie.

Prócz kulinariów dochodzi czynnik ekonomiczny. Rekompensata za uszkodzony pojazd.

eprasa.pl ee2a796175

REGION

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

KONNY TRANSPORT NA DRODZE DO MORSKIEGO OKA

Pilotaż ma poślizg, turyści i fiakrzy mają z tym kłopot

Konne zaprzęgi docierają tylko do Wodogrzmotów. Wielu turystów jest tym rozczarowanych, bo nie mają siły lub ochoty na długi marsz nad Morskie Oko. Niektórzy w ogóle wybierają Szczyrbskie Jezioro. Fiakrzy nie mają wyboru, zarabiają mniej

Łukasz Bobek

We wtorek miały zapaść decyzje czy wrócić z przewozami na pełną trasę - bo wciąż nie ma busów, które miałyby dowozić turystów na odcinku od Wodogrzmotów Mickiewicza do Włosienicy. Decyzje nie zapadły a starosta Andrzej Skupień uważa, że pilotaż na skróconej trasie potrwa jeszcze przez październik.



FOT. ŁUKASZ BOBEK

Zdaniem przewoźników plac przy Wodogrzmotach generuje problemy

Gdy minie październik, sytuacje sama się rozwiąże. Wraz z nadejściem listopada i sezonu zimowego transport automatycznie przejdzie na zasady zimowe, kiedy busy nie kursują ze względów bezpieczeństwa. Konie znów dojadą do Włosienicy.

Wójt gminy Bukowina Tatrzańska Andrzej Pietrzyk również nie ukrywa rozczarowania brakiem decyzji. Zwraca uwagę, że społeczność lokalna oraz fiakrzy oczekują jasnych rozstrzygnięć. Dodał, że dyrektor TPN zadeklarował przyspieszenie prac nad analizą danych, a kolejne informacje mają zostać przekazane w okolicach 15 października. Wójt wspomniał też o głosach samych turystów, którzy oczekują możliwości dotarcia w góry z dziećmi czy osobami starszymi.

- To tak, jakbyśmy zlikwidowali kolejkę linową na Kasprowy Wierch. I kto nie ma siły, nigdy w życiu tam się nie stanie - mówi.

Problemy przy Wodogrzmotach Mickiewicza

Decyzja o przedłużeniu testów oznacza dalsze funkcjonowanie tymczasowego punktu przesiadkowego przy Wodogrzmotach Mickiewicza. Tymczasem - zdaniem przewoźników - plac przy Wodogrzmotach generuje niestety wiele problemów. Prezes Stowarzyszenia Przewoźników do Morskiego Oka Andrzej Mąka wskazuje, że miejsce to nie jest odpowiednio przygotowane pod względem infrastruktury.

Na placu brakuje ciepłej wody do picia dla koni - tymczasem nadchodzą coraz chłodniejsze dni. Pojenie koni zimną wodą prosto z potoku jest dla nich najzwyczajniej w świecie niezdrowe. W przypadku Włosienicy, fiakrzy korzystali z ciepłej wody ze znajdującego się tam pawilonu gastronomicznego.

- Ponadto nawierzchnia placu w czasie opadów deszczu zamienia się w błoto. Stanie na zimnym podłożu oraz brak odpowiednich warunków tworzy ryzyko wystąpienia chorób kopyt i nóg u zwierząt w dłuższej perspektywie czasu - mówił Andrzej Mąka.

Fiakrzy zwracają też uwagę na uciążliwy zapach z pobliskich toalet, hałas oraz niebezpieczeństwo płoszenia koni przez turystów wchodzących w strefę przeznaczoną dla zwierząt. I przywołują tutaj przykład ostatniego zdarzenia - z soboty, 3 października, gdy trzaskające drzwi od toalet spłoszyły konie.

Zdaniem fiakrów, krótszy odcinek wpływa też na kondycję samych koni. Prezes stowarzyszenia wyjaśnia, że zwierzęta potrzebują dłuższego dystansu, aby odpowiednio rozgrzać mięśnie. Na trasie do Wodogrzmotów, liczącej niespełna trzy kilometry, konie zatrzymują się zaraz po uzyskaniu odpowiedniej temperatury ciała, a następnie wychładzają się podczas postoju.

Turyści rezygnują i wybierają Słowację

Skrócenie trasy zmieniło też zachowania samych turystów. Z Wodogrzmotów Mickiewicza nad Morskie Oko pozostaje do pokonania około sześć kilometrów pieszo. Jak zaznaczają przewoźnicy, wielu odwiedzających czuje się wprowadzonych w błąd, gdy po krótkim przejeździe muszą iść dalej na piechotę.

- We wrześniu całe grupy turystyczne oraz wycieczki z pilotami po dojechaniu do Wodogrzmotów i zrobieniu zdjęć rezygnowały z dalszego marszu i wracały w stronę Palenicy Białczańskiej. Dotyczyło to grup turystów z zagranicy. Z tego powodu biura podróży oraz przewodnicy coraz częściej zmieniają programy wyjazdów. Zamiast Morskiego Oka wybierana jest Słowacja, a w szczególności Szczyrbskie Jezioro - mówił Andrzej Mąka.

Krótsza trasa odbija się także bezpośrednio na finansach górali. Zarobki fiakrów spadły we wrześniu o około 50-60 procent. Turyści rzadziej decydują się na zakup biletów na tak krótki odcinek, woląc pokonać go pieszo. Zmniejszone przychody w sezonie letnim i jesiennym utrudniają przewoźnikom zgromadzenie środków na utrzymanie koni w okresie zimowym. Tymczasem, jak wskazują samorządowcy lokalni i przewoźnicy, list intencyjny podpisany przed rokiem między TPN, starostwem tatrzańskim, przewoźnikami przy obecności Pauliny Hennig-Kloska - minister klimatu i środowiska - zakładał rozwiązania, które miały zadbać o lokalną społeczność i ich zarobki. ©℗

MIEJSKIE OPOWIEŚCI

Gdzie są legendarne buty za 2800 zł, kupione z podatków Zakopiańczyków?

Marcin Szkodziński

Każde szanujące się miasto ma swoją legendę. Kraków ma smoka, Poznań koziołki, a Zakopane - tajemniczą parę damskich butów w rozmiarze 38, za którą lokalny podatnik zapłacił, bagatela, 2800 złotych, a których mimo upływu czasu nikt w Urzędzie Miasta nie nosi i mało kto je widział.

Gdyby ktoś zapytał przechodnia na Krupówkach, z czym kojarzy mu się luksus pod Tatrami, usłyszałby o apartamentach z widokiem na Giewont albo o cenach oscypka w szczycie sezonu. Tymczasem najbardziej tajemniczy element garderoby na Podhalu jest w zasobach zakopiańskiego Urzędu Miasta. Owiana tajemnicą para butów została odkryta po przewrocie w lokalnym samorządzie podczas ostatnich wyborów.

Pikanterii sprawie dodaje fakt, że o owych butach słyszeli już chyba wszyscy urzędnicy, radni, dziennikarze i mieszkańcy, ale nie widział ich dotąd prawie nikt. Stanowią one swoisty urzędniczy byt metafizyczny - niby istnieją w fakturach i budżetowych rozliczeniach, ale w rzeczywistości pozostają tak samo uchwytne, jak wolne miejsca parkingowe w centrum miasta w długi weekend majowy.

Podobno mamy do czynienia z wersją zimową. I bardzo dobrze, bo zima w Zakopanem potrafi zaskoczyć nie tylko drogowców, ale - jak widać - także audytorów. Co takiego kryją w sobie urzędnicze trzewiki w rozmiarze 38? Czy mają wbudowany podgrzewany podbitek, wbudowany GPS czy może podeszwy ze szczotkowanego tytanu? Tego nie wie nikt, bo prawie nikt w magistracie nie chce się do nich przyznać. Nagle okazało się, że w całym budynku nikt nie nosi trzydziestki ósemki, a stopy urzędniczek magicznie skurczyły się lub urosły.

Sytuacja stała się już na tyle absurdalna, że zaczęła żyć własnym, kabaretowym życiem. Sam burmistrz ma podchodzić do tematu z dość specyficznym poczuciem humoru. Krążą wieści, że mityczna para obuwia służy mu za rekwizyt edukacyjny - pokazuje te buty każdemu, kto przychodzi do jego gabinetu z abstrakcyjnymi pomysłami na rozwój miasta.

I tak oto z podatków mieszkańców, zamiast łatki w nawierzchni czy kolejnego ławko-kosza, sfinansowaliśmy najdroższy eksponat w historii zakopiańskiej biurokracji. Pozostaje tylko czekać, aż tajemnicze buty za niemal trzy tysiące złotych trafią wreszcie do gabloty w holu głównym magistratu. W końcu nie co dzień udaje się stworzyć legendę, która kosztuje tak wiele, a znaczy tak niewiele. ©℗

eprasa.pl ee2a796175

OLKUSZ

Groźne chemikalia znikną z Alei 1000-lecia? Jest szansa!

Paweł Mocny

Od około siedmiu lat w Olkuszu zalegają mauzery wypełnione niebezpiecznymi chemikaliami. To pamiątka po „mafii śmieciowej": odpady z produkcji chemii, farb, klejów. Mieszkańcy od lat zastanawiają się, kiedy chemikalia zostaną wywiezione. W ostatnim czasie pojawiła się szansa, że znikną z Olkusza jeszcze w tym roku.



FOT. PAWEŁ MOCNY

Tak wygląda hala wypełniona odpadami

Znaczna część niebezpiecznych odpadów wciąż zalega przy Alei 1000-lecia. Przypomnijmy – w 2019 roku „mafia śmieciowa" wynajęła halę magazynową i zaczęła nielegalnie gromadzić tam chemikalia.

Przestępcy wpadli, gdy policja skontrolowała samochód dostawczy oklejony fałszywymi logotypami Poczty Polskiej. W pojeździe były m.in. odpady z produkcji: chemii nieorganicznej i organicznej, lakierów, farb, kitu, klejów, szczeliw, chłodziw, propylenów, a także odpady z oczyszczalni ścieków.

Władze usunęły ciężarówkę z odpadami. Większym problemem jest hala, w której wciąż znajdują się niebezpieczne chemikalia.

- Zgodnie z art. 26a ustawy o odpadach, samorząd wykonuje zastępcze usunięcie odpadów. W praktyce w przypadku działalności mafii śmieciowych dochodzi w całym kraju do sytuacji, że przestępcy zwożą odpady do prywatnych hal czy posesji, a potem miejscowy wójt albo burmistrz musi je usunąć. Dlatego ważna jest rola dofinansowań, by ten ogólnokrajowy problem nie stał się obciążeniem wyłącznie lokalnej społeczności, mieszkańców małych miast. Mamy duże nadzieje, że Olkusz otrzyma środki z budżetu i do końca roku hala przy Alei 1000-lecia będzie już pusta – tłumaczy Michał Latos, rzecznik prasowy Urzędu Miasta i Gminy Olkusz.

O dofinansowaniu mówiła także wiceminister klimatu i ochrony środowiska Anita Sowińska. - Staramy się, aby Olkusz otrzymał wsparcie na uprzątnięcie 800 ton odpadów - zapewniła podczas konferencji zorganizowanej na olkuskim rynku.

Gmina ogłosiła przetarg na usunięcie niebezpiecznych chemikaliów. Wykonawca będzie miał za zadanie przygotowanie odpadów do transportu, załadunek, transport do lokalizacji docelowych oraz prowadzenie dokumentacji.

Zgodnie z załącznikami do przetargu, do końca listopada odpady znikną z hali. Do 13 grudnia zostaną poddane odzyskowi lub unieszkodliwieniu. Koszt i harmonogram prac poznamy po rozstrzygnięciu postępowania. Zainteresowane firmy mogą zgłaszać swoje propozycje do 19 października. ©℗

INWESTYCJE

Ponad 18 milionów złotych dla Gorlic! Miasto szykuje nowe ścieżki rowerowe

Agnieszka Nigbor-Chmura

Rowerowa mapa Gorlic i okolic zaczyna się zmieniać. Na rozwój infrastruktury pieszo-rowerowej do Gorlic trafi ponad 18 mln zł z Funduszy Europejskich, a wartość zaplanowanych inwestycji sięga ponad 24,1 mln zł. W planach są kilometry nowych tras, które mają ułatwić codzienne podróże i poprawić bezpieczeństwo.



FOT. KAROLINA MISZTAL / POLSKAPRESSE

Gorlice stawiają na rozwój ścieżek dla rowerzystów

Na liście inwestycji znalazło się osiem przedsięwzięć. Obejmują one m.in. ścieżkę na odcinku drogi wojewódzkiej nr 993, od Gorlic w kierunku Dominikowic, do ul. Zbożowej, a także trasy wzdłuż Ropy i Sękówki. Nowa infrastruktura ma powstać również przy ulicach Jesionowej i Kochanowskiego, a także wzdłuż Dukielskiej i Lenartowiczów.

- Ważnym elementem projektu będzie także ścieżka przy ul. Chopina, a kolejne odcinki zaplanowano przy ul. Skrzyńskich i Parkowej, w ciągu dróg wojewódzkich nr 979 i 28. Część zadań połączono z remontami ulic, co pozwoli przeprowadzić zmiany w szerszym zakresie niż samo wyznaczenie trasy rowerowej - mówi Rafał Kukla, burmistrz Gorlic.

Rowerowe inwestycje obejmują już nie tylko miasto. W tym rozdaniu środków europejskich gmina Gorlice wybuduje łącznie 1,713 km ciągów pieszo-rowerowych w Dominikowicach i Zagórzanach. Wartość tego projektu to ponad 7 mln zł, z czego blisko 6 mln zł pochodzi z programu FEM 2021-2027.

Wcześniej gmina Gorlice pozyskała 11 mln zł na budowę 4,713 km ciągów pieszo-rowerowych w Dominikowicach i Zagórzanach. Z kolei gmina Sękowa kilka dni temu również zdobyła 16-milionowe wsparcie na rozwój i budowę 6,5 km tras, a całkowita wartość projektu to 19,5 mln złotych. Teraz do tego grona dołącza miasto, a kolejne projekty mogą stopniowo tworzyć bardziej spójną sieć połączeń w regionie. ©℗

INWESTYCJE

W Zakopanem hala lodowa ciągle niegotowa

Łukasz Bobek

Prace nad inwestycją ruszyły wiosną 2022 roku. W miejscu dawnego, odkrytego toru miał powstać najnowocześniejszy w Polsce, całoroczny obiekt dla łyżwiarzy szybkich. Zaplanowano w nim pełnowymiarowy tor, tor do short tracku, bieżnię lekkoatletyczną i zaplecze dla zawodników.

Pierwszy termin otwarcia wyznaczono na połowę 2024 roku. Potem przekładano go na wiosnę 2026 roku. W maju 2026 roku ówczesna dyrektor zakopiańskiego COS, Bogusława Stępień, poinformowała o nowej dacie - trzecim kwartale 2027 r.

To oznaczało aż trzy lata opóźnienia względem pierwszych planów.

Razem z opóźnieniem rosły też rachunki. Początkowo zapowiadano, że budowa pochłonie około 90 mln zł. Potem mowa była o 120, następnie o 173 mln zł. Dzisiaj koszt całej inwestycji przekroczył już 200 mln zł.

Głównym powodem zatoru był spór finansowy między inwestorem a wykonawcą. Doszło do tego, że podwykonawcy nie dostawali pieniędzy i zeszli z placu budowy. Sprawą zajmowały się NIK i CBA.

Wrzesień 2026 roku przyniósł kolejne zmiany - z funkcją dyrektora COS pożegnała się Bogusława Stępień. Jej miejsce zajął Rafał Tataruch.

Nowy szef ośrodka ma doprowadzić inwestycję do końca. Jak powiedział „Gazecie Wyborczej", zaawansowanie prac wynosi od 80 do 90 procent, ale na razie nie poda żadnej wiążącej daty otwarcia ani ostatecznej kwoty. Nie potwierdził też zapowiedzi co do daty zakończenia prac poprzedniej dyrektorki. Rafał Tataruch zaznaczył w wypowiedzi dla „Wyborczej", że najpierw musi dokładnie przeanalizować dokumentację i rozwiązać istniejące problemy technologiczne.



FOT. COS ZAKOPANE

Minister Rutnicki wizytował słynną halę lodową

Miejmy nadzieję, że wizyta ministra sportu da silny impuls i pozwoli dokończyć budowę hali. ©℗

BEZPIECZEŃSTWO

Tarnów planuje budowę parkingu, który może pełnić funkcję schronu

Robert Gąsiorek

W Tarnowie nie ma obiektu, który spełnia warunki schronu. W wyniku inwentaryzacji wskazano jedynie miejsca określane jako doraźne punkty schronienia. W planach jest budowa wielopoziomowego parkingu przy al. Solidarności, który miałby również pełnić funkcję schronu. W tym roku mają zostać przeprowadzone w tym miejscu badania geologiczne.

Z pytaniami o dostępność miejsc schronienia dla mieszkańców Tarnowa do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji zwrócił się w interpelacji poselskiej tarnowski parlamentarzysta z Polski 2050 Piotr Górnikiewicz. Odpowiedź, którą otrzymał, nie napawa optymizmem.

- Pojemność punktów schronienia w mieście Tarnów to 52 354 osób, co przy populacji tego miasta ok. 101 177 osób stanowi 51,74% - czytamy w odpowiedzi na interpelację posła Górnikiewicza, którą przygotował Wiesław Leśniakiewicz, podsekretarz stanu w MSWiA.

Aplikacja „Gdzie się ukryć" wskazuje w Tarnowie 734 takie miejsca. Są to przede wszystkim piwnice bloków i budynków użyteczności publicznej.

O budowie schronu z prawdziwego zdarzenia w Tarnowie zaczęto mówić dwa lata temu. Przy al. Solidarności, obok delegatury Urzędu Wojewódzkiego, miałby powstać kilkukondygnacyjny parking na ponad 300 samochodów. W części podziemnej w sytuacji zagrożenia schronienie mogłoby znaleźć ponad tysiąc osób.

Szacuje się, że budowa parkingu z funkcją schronu może kosztować około 50 mln złotych. ©℗

eprasa.pl ee2a796175

SAMORZĄDNOŚĆ

Będzie referendum w gminie Lisia Góra. Mieszkańcy zdecydują czy wójt i rada gminy zostaną odwołani

Robert Gąsiorek

W poniedziałek (5 października) Komisarz Wyborczy w Tarnowie wydał postanowienie o przeprowadzeniu referendum w sprawie odwołania wójt gminy, a także rady gminy Lisia Góra. Mieszkańcy będą mogli pójść do urn 22 listopada.



FOT. ROBERT GĄSIOREK

Do referendum doprowadziła grupa mieszkańców gminy Lisia Góra. Pod wnioskiem w tej sprawie podpisało się ponad 1900 osób

Głosowanie będzie dotyczyło odwołania wójta gminy Lisia Góra Arkadiusza Mikuły, a także Rady Gminy Lisia Góra.

Aby referendum było ważne, w głosowaniu musi wziąć udział nie mniej niż 3/5 osób, które brały udział w wyborach samorządowych w 2024 roku.

- W wyborze Wójta Gminy Lisia Góra, w wyborach zarządzonych na dzień 7 kwietnia 2024 r. liczba osób, które wzięły udział w głosowaniu (liczba kart ważnych) wyniosła 5 436 osób, zatem 3/5 liczby biorących udział w wyborze odwoływanego organu wynosi 3 262. W wyborze Rady Gminy Lisia Góra, w wyborach zarządzonych na dzień 7 kwietnia 2024 r. liczba osób, które wzięły udział w głosowaniu (liczba kart ważnych) wyniosła 3 220 osób, zatem 3/5 liczby biorących udział w wyborze odwoływanego organu wynosi 1 932 - informuje Katarzyna Tutaj, Komisarz Wyborczy w Tarnowie I.

Historyczne wydarzenie

Do referendum w gminie Lisia Góra doprowadziła grupa mieszkańców niezadowolonych z działań podejmowanych przez wójta oraz radę gminy. Przede wszystkim chodziło o inwestycje związane z budową ogromnej farmy fotowoltaicznej w Łukowej oraz magazynu energii w Pawęzowie. Po protestach do realizacji tych inwestycji nie doszło, ale władze samorządowe nie odzyskały już zaufania niektórych mieszkańców.

Inicjatorzy referendum nie ukrywają satysfakcji po decyzji Komisarza Wyborczego o organizacji referendum.

- To potężny sukces mieszkańców. Dostają oni historyczną szansę, żeby się wypowiedzieć o przyszłości swojej gminy. Poza tym ogłoszenie terminu referendum to była tylko formalność, bo już blisko dwa tysiące mieszkańców poparło wniosek referendalny, więc nie jest to kwestia małej grupy osób - mówi Łukasz Kusior, pełnomocnik inicjatywy referendalnej w gminie Lisia Góra.

Wójt Mikuła: Będę odpowiadał konkretami

Do informacji o zorganizowaniu referendum odniósł się też wójt gminy Lisia Góra Arkadiusz Mikuła. W wydanym oświadczeniu uderzył w mieszkańców, którzy doprowadzili do głosowania w sprawie jego odwołania.

- Od wielu tygodni słyszymy zarzuty, w których pomija się niewygodne fakty, wyrywa informacje z kontekstu i próbuje stworzyć obraz gminy, którego nie potwierdzają pełne dane i dokumenty. Na taką narrację nie będę odpowiadał kolejnymi oskarżeniami. Będę odpowiadał konkretami. Do dziś nie usłyszałem również jasnej odpowiedzi, co właściwie ma wydarzyć się dzień po referendum i jaka jest realna propozycja jego inicjatorów dla Gminy Lisia Góra. Mieszkańcy mają prawo znać nie tylko listę zarzutów, ale również cel całej tej akcji i jej konsekwencje dla gminy - zaznacza wójt Mikuła.

Teraz w gminie Lisia Góra będą trwały przygotowania do organizacji referendum. Podobnie jak w przypadku każdych wyborów poprzedzi je kampania referendalna, która potrwa do północy 20 listopada. ©℗

INWESTYCJE

Budowa mostu na Popradzie na granicy Nowego i Starego Sącza opóźnia się z przyczyn administracyjnych

Joanna Mrozek

Budowa opóźnia się, bo drogowcy czekają na wydanie pozwolenia na budowę. Decyzja o pozwoleniu została przesunięta w związku ze zmianą granic administracyjnych terenu, przez który biegnie przeprawa. Wcześniej był to teren obu gmin, teraz należy w całości do Starego Sącza.



FOT. GDDKiA

Stary most ma 60 lat, trzeba zbudować nowy

Most na Popradzie łączący oba Sącze ma 60 lat. Przez ten czas był i jest mocno eksploatowany. Nie ma odpowiednich parametrów technicznych, dlatego GDDKiA w Krakowie podjęła decyzję o budowie nowej przeprawy. Dokumentację projektową przygotowało konsorcjum MPRB - Mosty Kraków, co kosztowało 947 tys. zł. Nowy most ma mieć podobną długość do istniejącego - 67 m i dwa pasy ruchu, do tego chodnik, drogę pieszo-rowerową i oświetlenie. Szacunkowy koszt to 50-60 milionów złotych.

Według wstępnych planów, budowa nowej przeprawy miała ruszyć do końca bieżącego roku. Tak się jednak nie stanie, ponieważ - jak informuje Kacper Michna, specjalista ds. komunikacji społecznej Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Krakowie - nadal nie zostało wydane pozwolenie na budowę.

- Wydanie tego dokumentu przesunęło się ze względu na zmiany administracyjne granic Starego i Nowego Sącza. Most wcześniej położony był na granicy obu tych miast, teraz znajduje się w całości na terenie Starego Sącza - tłumaczy Michna.

W związku ze zmianą granic, wedle których 20 hektarów należących do Nowego Sącza zostało przesuniętych do gminy Stary Sącz, samorząd został zwolniony z pokrycia połowy kosztów i dzięki temu całą inwestycję budowy mostu sfinansuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

Inwestor liczy, że pozwolenie na budowę zostanie wydane do końca bieżącego roku.

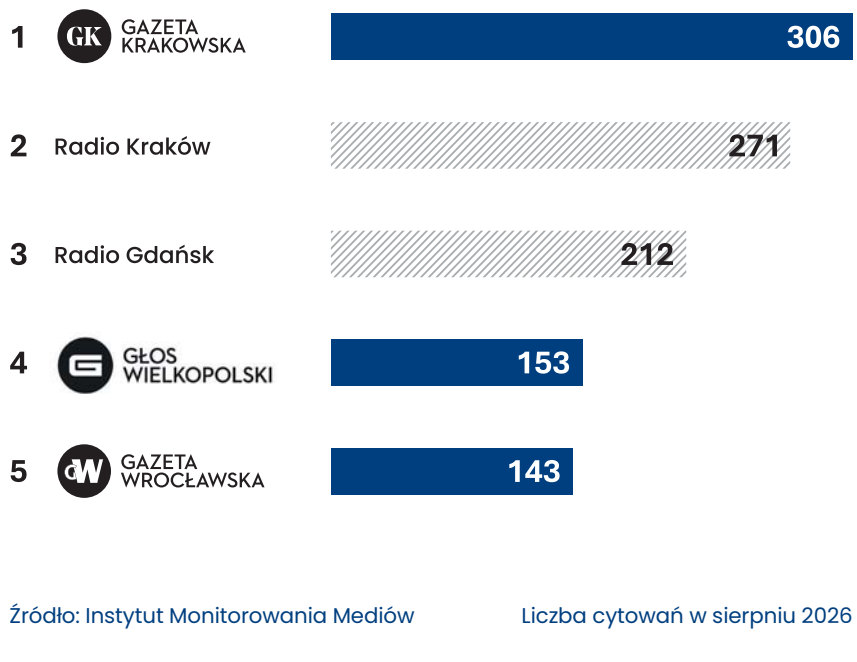
- Przetarg na wykonawcę tego mostu planujemy ogłosić w grudniu. Umowa mogłaby zostać podpisana w marcu, choć ten termin jest uzależniony od ewentualnych odwołań - dodaje Kacper Michna.

Stara przeprawa zostanie rozebrana, ale żeby zachować ciągłość ruchu na czas budowy obok ma powstać most zastępczy. Jego budowa powinna się rozpocząć ok. 4 miesiące po podpisaniu umowy. ©℗

REKLAMA 0011592314

TOP 5

Serwisy Polska Press Grupy w TOP 5 najbardziej opiniotwórczych mediów regionalnych



Źródło: Instytut Monitorowania Mediów

Liczba cytowań w sierpniu 2026

eprasa.pl ee2a796175

KONCERT

Show „Roma Symphonica". Justyna Steczkowska zaprasza na cygańskie wesele



FOT. KRYSTIAN DOBUSZYŃSKI

Justyna Steczkowska pokaże w ramach show „Roma Symphonica", jak celebruje się wolność i miłość

Paweł Gzyl

Justyna Steczkowska lubi wcielać się w różne role. W sobotę 10 października zobaczymy ją jako wodzirejkę na cygańskim weselu. Stanie się to za sprawą show „Roma Symphonica" w ICE Kraków.

Eksplozja kolorów, cygańskiego temperamentu i symfonicznego rozmachu – tak w skrócie można opisać widowisko „Roma Symphonica", które tej jesieni Justyna Steczkowska zaprezentuje w największych salach koncertowych nad Wisłą. Projekt, przygotowany z okazji imponującego jubileuszu 30-lecia pracy artystycznej wokalistki, to znacznie więcej niż zwykła trasa koncertowa. To starannie wyreżyserowany spektakl pełen muzyki, tańca, w którym tradycja romska miesza się z klasyką, jazzem, etno i popem.

– Widzowie zobaczą, jak na scenie rodzi się wesele pełne pasji – wirujące spódnice, zabawa, namiętność, śmiech, łzy wzruszenia i rytmy, które porywają serce szybciej, niż rozum zdąży zaprotestować. Towarzyszą mi wspaniali tancerze i cygańska orkiestra – gitary śpiewające o miłości, skrzypce niosące zapach dobrego wina i wolności, instrumenty dęte, akordeon darabuki i bębny oddające żywiołowy klimat tej muzyki – mówi piosenkarka.

Trzy dekady na scenie zobowiązują. Justyna Steczkowska od lat przyzwyczaja publiczność do tego, że jej występy są dopracowane w najmniejszych detalach. Jednak „Roma Symphonica" idzie o krok dalej, redefiniując pojęcie scenicznego przepychu.

Inspiracją do stworzenia tego projektu stała się bogata, pełna pasji i wolności kultura romska. Artystka zaprosiła do współpracy postać absolutnie dla niej kultową – Bobana Markovicia. Ten wybitny trębacz i kompozytor, którego utwory znalazły się na ścieżkach dźwiękowych do słynnych filmów Emira Kusturicy „Arizona Dream" i „Underground", wniósł do projektu bałkański ogień i ludową autentyczność.

Na scenie ta wybuchowa mieszanka owocuje widowiskiem pełnym kontrastów. Widzowie są zabierani w podróż od żywiołowych, transowych rytmów, przy których trudno usiedzieć w miejscu, aż po intymne, głębokie i niezwykle wzruszające momenty. Steczkowskiej towarzyszy pełna romska orkiestra oraz tancerze, którzy zmysłowym ruchem dopełniają muzyczną opowieść o wolności i miłości.

Pod względem instrumentalnym „Roma Symphonica" to prawdziwy majstersztyk. W aranżacjach usłyszeć można nie tylko klasyczne sekcje dęte, ale również gitary, skrzypce, tradycyjne bębny i darabuki.

Aby nadać całości unikalnego charakteru, do projektu dołączyli wybitni goście specjalni. Na scenie pojawia się mistrz akordeonu Marcin Wyrostek oraz Tomasz Kukurba, wirtuoz altówki z krakowskiej grupy Kroke. Ich obecność sprawia, że widowisko zyskuje dodatkowy sznyt, oscylujący wokół muzyki klasycznej i klezmerskiej.

Wizualna strona show również jest wyjątkowa. Piękne, mieniące się w świetle reflektorów stroje, zaprojektowane specjalnie na tę okazję przez uznaną projektantkę Dianę Walkiewicz, idealnie komponują się z klimatem roztańczonego cygańskiego taboru. Czerwień, złoto, dynamiczne światła i nowoczesne wizualizacje tworzą spójną całość, która na długo zapada w pamięć.

Show „Roma Symphonica" Justyna Steczkowska zaprezentuje 10 października o godz. 17 w ICE Kraków. Bilety od 189 zł w serwisie Biletyna.pl.

MUZYKA

„Soft Power" – krakowska odsłona Unsound Festivalu

Paweł Gzyl

W tym roku festiwal muzyki eksperymentalnej Unsound ma dwie odsłony – warszawską i krakowską. Ta druga rozpoczyna się dziś i potrwa do niedzieli.

Każda edycja Unsoundu podporządkowana jest konkretnemu tematowi, odwołującemu się do aktualnych trendów w kulturze, obyczajowości czy polityce. Tak będzie i tym razem. Tematem przewodnim tegorocznego Unsoundu jest „Soft Power", czyli „miękka siła". Znajdzie on odbicie w programie spotkań, dyskusji, warsztatów, jak i muzycznych wydarzeń.

„Pierwotnie termin ten opisywał wywieranie wpływu nie poprzez siłę, a kulturę, dziś wymaga jednak zrewidowania. Chcemy zbadać, co mogą oznaczać łagodność i władza w czasach, gdy racja jest po stronie silniejszego, naznaczonych globalnym bezprawiem, silnym wpływem sztucznej inteligencji i kontrolą sprawowaną przez algorytmy, a jednocześnie przepełnionych kolektywną tęsknotą za wygodą, przytulnością i bezpieczeństwem" – tłumaczą organizatorzy.

Dziś o godz. 19:30 rozpocznie się w Łaźni Nowej koncert pod hasłem „Grid". Najpierw posłuchamy brytyjskiej organistki Sarah Davachi w kompozycjach z jej tegorocznego albumu „The Will Of Tongues". Łączą się w nich różne wątki z jej dotychczasowej twórczości – od muzyki dawnej, przez sakralny minimalizm, po dronowe brzmienia. Na scenie dołączy do Davachi krakowska Spółdzielnia Muzyczna Contemporary Ensemble. W drugiej części koncertu wystąpi Sinfonietta Cracovia, której towarzyszyć będzie kolektyw The Providenza Ensemble, składający się z trojga awangardowych wokalistów: Mabe Fratti, Clarissa Connelly i Mark Williams Lewis.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Grupa Księżyc będzie świętowała na Unsoundzie 30-lecie debiutu

Piątkowy koncert w Łaźni Nowej odbędzie się pod hasłem „Fuzz" i rozpocznie się o godz. 19. Jako pierwsza wystąpi wokalistka Marina Herlop, która wykona materiał ze swej tegorocznej płyty „Dja Dja". Zawiera ona intensywną muzykę, zestawiającą klubową elektronikę z brzmieniami orkiestrowymi, oddającą opis transformacji od negacji do samoakceptacji. Brytyjski producent Actress przywiezie do Krakowa show zatytułowane „Radical Frame", które łączy typowe dlań zredukowane techno z zamglonym ambientem i psychodelicznym hip-hopem. Na koniec wystąpi amerykańska grupa postrockowa Liars, która wykona odświeżoną wersję utworów ze swej płyty „Drums' Not Dead" w 20. rocznicę jej premiery.

Sobotni koncert „Persuasion" w Łaźni Nowej rozpocznie się o godz. 19. Najpierw posłuchamy mrocznej muzyki projektu One Leg One Eye, splatającej gęstą elektronikę z dźwiękami preparowanej gitary. Brytyjska grupa Mandy, Indiana zaserwuje ekspresyjne piosenki w formule nowoczesnego noise rocka. Bardziej psychodeliczne brzmienia wypełnią koncert amerykańskiej artystki L'Rain, która specjalizuje się w dream popie.

Finał tegorocznej edycji Unsoundu to koncert w podziemiach Kopalni Soli w Wieliczce w niedzielę o godz. 19:30. Na ten niezwykły wieczór złoży się występ polskiej grupy Księżyc, która wykona materiał ze swej debiutanckiej płyty sprzed trzech dekad, w pionierski sposób wpisującej słowiański folklor w postindustrialną elektronikę oraz koncert brytyjskiego duetu Space Afrika, specjalizującego się w ambientowej wersji „czarnych" brzmień.

Od dziś do soboty w Hotelu Forum od godz. 21.30 do świtu odbywać się będą imprezy taneczne. Zabrzmią różne mutacje muzyki klubowej w wykonaniu takich didżejów i producentów jak Blawan, Lorenzo Senni, Siete Catorce, K Wata, Lolina czy Errorsmith. Pełny program na stronie www.unsound.pl

SPEKTAKL

„Antygona" Teatru Słowackiego z nagrodą na łódzkim festiwalu

Anna Piątkowska

Przedstawienie Teatru im. Słowackiego – „Antygona" w reżyserii Jakuba Roszkowskiego zostało okrzyknięte najlepszym spektaklem XXXII Międzynarodowego Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych w Łodzi. Z nagrodą wrócił też aktor Teatru Ludowego Piotr Franasowicz za rolę w „Uroczystości" Małgorzaty Bogajewskiej.

Rapowana „Antygona" Sofoklesa i Bisza opowiadająca o wysiłku odbudowania świata tuż po wojnie, gdy na arenie zostali tylko za młodzi i za starzy, była spektaklem otwierającym rok w Teatrze Słowackiego. W Krakowie okazała się hitem, ale spektakl doceniła także publiczność łódzkiego Międzynarodowego Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych.

– Bardzo mi zależało, żebyśmy w tej historii nie mówili o Polsce, to jest opowieść bardziej uniwersalna, a te konteksty same się dokładają. To przerażające, ale otwierają się kolejne pola, gdzie ta opowieść jest aktualna. Kiedy zaczynaliśmy, myśleliśmy o Ukrainie, potem mocno wybrzmiała Gaza, teraz pojawiają się Wenezuela i Iran – mówił nam tuż przed premierą Jakub Roszkowski.

Antygona ma 18 lat. Jej doświadczenie życiowe to schrony, szukanie wody, trafianie do wroga za paczkę papierosów. Ant rapuje o tym, jak wojna zmienia ich, młodych, wrażliwych ludzi, w zwierzęta. Gdy ogłoszony zostaje koniec wojny, wątpi, bo wojna się nigdy nie kończy, robi zaledwie pauzę. „Historia banalna jak wszystkie: zły czas i miejsce". To „Antygona" w realiach XXI wieku.

eprasa.pl ee2a796175

FOKUS

• **Dziś** litr benzyny 95 ma kosztować nie więcej niż 6,83 zł, benzyny 98 – 7,71 zł, a oleju napędowego – 7,74 zł

OSTROŁĘKA

Atak nożownika w ostrołęckiej szkole. Kilka osób zostało rannych

19-latek zaatakował nożem w Zespole Szkół Zawodowych nr 4 w Ostrołęce. Co najmniej siedem osób zostało rannych i trafiło do szpitala. Agresora zatrzymała policja

oprac. Greta Sulik

Do zdarzenia doszło w środę kilka minut po godzinie 11.00. Policjanci z Ostrołęki musieli interweniować w związku ze zgłoszeniem o ataku nożem na terenie Zespołu Szkół Zawodowych nr 4 przy ulicy Traugutta.

Ze wstępnych informacji przekazanych przez policję wynika, że doszło do zranienia kilku osób. 19-letni napastnik był uczniem tej szkoły i zaatakował jej uczniów oraz nauczycieli.

– Mam informację, że najciężej rannej osobie nie zagraża niebezpieczeństwo. 19-latek dokonał samookaleczenia i jest opatrywany w szpitalu w Ostrowi Mazowieckiej – przekazała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce prok. Elżbieta Edyta Łukasiewicz.



FOT. POLICJA MAZOWSZE

Policjanci podczas zatrzymania 19-latka podejrzewanego o zaatakowanie ostrym narzędziem osób na terenie szkoły w Ostrołęce

19-latek zatrzymany w pobliżu plaży miejskiej

Policjanci zatrzymali już 19-letniego mężczyznę podejrzewanego o dokonanie ataku. Do zatrzymania doszło w pobliżu plaży miejskiej w Ostrołęce, zaledwie 25 minut po otrzymaniu zgłoszenia.

Rzeczniczka ostrołęckiej prokuratury poinformowała, że na miejscu pracowało dwóch prokuratorów oraz zespół policjantów. – Będą przesłuchani świadkowie, jeśli pozwoli na to stan ich zdrowia. Zabezpieczony zostanie także monitoring, o ile jest. Jeśli chodzi o Jakuba Z., to mamy 48 godzin na to, żeby wykonać z nim czynności – dodała.

Służby ustalają dokładny przebieg zdarzenia

Na miejscu policjanci będą ustalać, co dokładnie wydarzyło się w szkole i jej okolicy. Funkcjonariusze ustalają między innymi przebieg ataku oraz liczbę osób, które zostały poszkodowane.

– W wyniku tego zdarzenia kilku uczniów i nauczycieli zostało przetransportowanych do szpitala. Te czynności cały czas trwają. Bierze w nich udział kilkudziesięciu policjantów. Wykonujemy oględziny, przesłuchujemy świadków, zabezpieczamy ślady. Wszystko po to, aby jak najdokładniej wyjaśnić wszystkie okoliczności tego zdarzenia – przekazał wczoraj po południu Tomasz Żerański, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Ostrołęce.

Na tym etapie służby nie przekazują więcej szczegółów dotyczących okoliczności zdarzenia ani stanu osób, które mogły zostać zranione.

Jak podało radio RMF FM, na miejsce zostali wezwani policyjni pirotechnicy. Ich zadaniem było sprawdzenie plecaka napastnika.

Szkoła została zamknięta. Weryfikacja pozostałych placówek

Prezydent Ostrołęki zarządził, aby do szkół nie wpuszczać osób postronnych, a Zespół Szkół Zawodowych nr 4 został zamknięty.

– W trosce o bezpieczeństwo uczniów i pracowników ZSZ nr 4 zostało zamknięte. Jednocześnie wydałem dyspozycję, aby we wszystkich pozostałych szkołach prowadzonych przez miasto Ostrołęka nie wpuszczać na teren placówek osób postronnych. Proszę uczniów, rodziców i pracowników szkół o zachowanie spokoju i stosowanie się do poleceń dyrekcji oraz służb – poinformował prezydent Ostrołęki Paweł Niewiadomski.

POLITYKA

Kaczyński nie odpuszcza Sikorskiemu

oprac. Karolina Wrońska

Jarosław Kaczyński złożył skargę kasacyjną od oddalenia pozwu o naruszenie jego dóbr osobistych przez wicepremiera, szefa MSZ Radosława Sikorskiego.

Spór trwa od kilku lat. Sprawa dotyczy słów Sikorskiego, że brat prezesa PiS, prezydent Lech Kaczyński „walnie przyczynił się do katastrofy smoleńskiej".

Wpis, którego dotyczyła sprawa, wiązał się z wątkiem nadania jednej z warszawskich ulic imienia Lecha Kaczyńskiego. Sikorski napisał wtedy: „Lech Kaczyński był miernym prezydentem i walnie przyczynił się do katastrofy smoleńskiej. Ma już Wawel i samowolkę budowlaną na Placu Piłsudskiego. Dość budowania kultu, do którego nie ma podstaw".

Wiosną 2023 roku warszawski Sąd Okręgowy przyznał rację prezesowi PiS, nakazując publikację przeprosin. Jednak sąd apelacyjny uchylił ten wyrok w marcu br.

PAP

PROCES

Prokurator chce maksymalnej kary dla Sebastiana M.

oprac. Karolina Wrońska

Prokuratura chce ośmiu lat więzienia dla Sebastiana M., oskarżonego o spowodowanie wypadku na A1. Zginęła w nim trzyosobowa rodzina.

Proces Sebastiana M. przed piotrkowskim sądem toczy się od roku. W środę obie strony wygłosiły mowy końcowe.

Prokuratura wniosła do sądu o uznanie Sebastiana M. winnym zarzucanego mu czynu i wymierzenie mu kary ośmiu lat pozbawienia wolności, a także m.in. ograniczenie możliwości ubiegania się o przedterminowe zwolnienie po odbyciu trzech czwartych kary, orzeczenie zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 15 lat oraz zadośćuczynienie na rzecz rodzin ofiar w łącznej wysokości 2,2 mln zł. Kara ośmiu lat pozbawienia wolności to najwyższy możliwy wymiar wynikający z kwalifikacji prawnej, którą wskazano w akcie oskarżenia.

PAP

KRÓTKO

Radom

Ruszył proces księdza oskarżonego o zabójstwo

W Sądzie Okręgowym w Radomiu rozpoczął się w środę proces byłego proboszcza z gminy Tarczyn (Mazowieckie), oskarżonego o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem znajomego mężczyzny. Obrońcy oskarżonego wnieśli o wyłączenie jawności całego procesu. Sąd zgodził się na utajnienie rozprawy tylko na czas przesłuchania oskarżonego. Prokurator odczytał akt oskarżenia. W tle zbrodni była umowa darowizny nieruchomości, którą Anatol C. przekazał wcześniej proboszczowi parafii w Przypkach Mirosławowi M. W zamian duchowny miał pomóc bezdomnemu w znalezieniu odpowiedniego mieszkania. Mirosławowi M. grozi od 15 lat więzienia do dożywocia.

Sondaż

Więcej przeciwników niż zwolenników rządu

We wrześniu 45 proc. ankietowanych określiło się jako przeciwnicy rządu; 33 proc. to zwolennicy obecnego gabinetu – wynika z sondażu CBOS. 55 proc. badanych negatywnie oceniło, że na czele rządu stoi Donald Tusk; zadowolonych z tego jest 33 proc.

Warszawa

Nauczyciel z Dąbrówki z zaszczytnym tytułem

Tomasz Ordza, nauczyciel biologii, chemii i edukacji zdrowotnej w Szkole Podstawowej im. Kazimierza Nowaka w Dąbrówce, został Nauczycielem Roku 2026. Zwyciężył w konkursie honorującym nauczycieli cenionych przez uczniów, rodziców i społeczności lokalne. – Myślę, że - nie tylko moją - podstawą pracy nauczyciela jest uczniowskie zaciekawienie – powiedział laureat.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Potrzebujemy porozumienia w sprawie budżetu UE, aby zachować stabilność i przewidywalność dla naszych obywateli w świecie, który nieustannie się zmienia

PIOTR SERAFIN
komisarz UE ds. budżetu

eprasa.pl ee2a796175

ROSJA

Rosyjskie media donoszą o śmierci drugiej osoby w związku z ogniskiem dżumy

Kazimierz Sikorski

Przedstawiciel Departamentu Stanu USA poinformował, że władze w Waszyngtonie oficjalnie zwróciły się do Rosji o przekazanie dodatkowych informacji po śmierci pracownicy laboratorium Instytutu Przeciwdziałania Dżumie w Irkucku na Syberii.

Tajemnicza dżuma szerząca się w Rosji pochłonęła kolejną ofiarę, a Kreml jest oskarżany o ukrywanie informacji na temat możliwego wybuchu epidemii. WHO poprosiła rosyjskie władze o przekazanie dodatkowych informacji o przyczynach kolejnych zachorowań na „ciężkie zapalenie płuc" – poinformowała instytucja we wtorkowym oświadczeniu.

Według lokalnych mediów druga osoba zmarła w obwodzie irkuckim. Nie podano jej nazwiska. Do zdarzenia doszło tydzień po śmierci pracownicy laboratorium, która zaraziła się dżumą płucną w instytucie badawczym na Syberii.

Dwieście osób objęto kwarantanną po kontakcie z 28-letnią Darią Szipiłową, która przypadkowo stłukła probówkę z żywymi bakteriami w Irkuckim Instytucie ds. Zwalczania Dżumy. Kobieta zmarła 1 października.

Rosja nie mówi o dżumie, agencja zdrowia publicznego, Rospotriebnadzor, podała, że u pracownicy laboratorium rozwinęło się „zapalenie płuc o nieznanej etiologii"

Rzecznik Departamentu Stanu USA przekazał stacji CNN: „Uważnie monitorujemy sytuację we współpracy. Wzywamy władze Rosji do szybkiego i udostępniania rzetelnych informacji". USA utrzymują również oficjalne kontakty z innymi państwami w celu wymiany informacji na temat tego zdarzenia.

We wrześniu WHO ogłosiła, że w latach 2019-25 w dziesięciu krajach odnotowano ponad 3,8 tys. podejrzewanych przypadków dżumy oraz 423 zgony związane z tą chorobą.



ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE FOT. 123RF / ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Po śmierci laborantki 200 osób, które miały z nią kontakt, zostało poddanych kwarantannie

USA

Kobieta poddana nieudanej egzekucji odzyskała przytomność

oprac. Anna Nagel

Skazana na śmierć Christa Pike niemal tydzień po nieudanej egzekucji w Tennessee odzyskała we wtorek przytomność i mówi. 50-latka przeżyła podanie dwóch dawek pentobarbitalu i pozostaje w szpitalu.

Jak podała ABC News, adwokaci kobiety poinformowali we wtorek, że Pike wciąż wymaga intensywnej opieki medycznej. Doznała „poważnych obrażeń" rąk i wciąż jest przykuta kajdankami do łóżka.

„Jej powrót do zdrowia jest bezprecedensowy z medycznego punktu widzenia. Rokowania pozostają niejasne, ale co najmniej spodziewamy się długiej rekonwalescencji" – stwierdzili w pisemnym oświadczeniu Randy Spivey, Kelly Gleason, Stephen Ferrell i Luke Ihnen. Prawnicy podziękowali także ratownikom, personelowi szpitala oraz osobom, które przesyłały wyrazy wsparcia.

Pike została skazana na śmierć za brutalne zabójstwo 19-letniej Colleen Slemmer w 1995 roku. Do zbrodni doszło, gdy Pike miała 18 lat. W ubiegłą środę podczas egzekucji dwie dawki pentobarbitalu nie doprowadziły do jej śmierci. Kobieta trafiła do szpitala w Nashville.

Władze Tennessee nie wyjaśniły dotąd, co doprowadziło do fiaska egzekucji ani nie zdecydowały, czy podejmą kolejną próbę. Szef stanowego więziennictwa zapowiedział rezygnację ze stanowiska. Gubernator Bill Lee zawiesił wykonywanie wszystkich wyroków śmierci w stanie do końca tego roku. **PAP**

UNIA EUROPEJSKA

Unijne sankcje wobec Rosji zostaną rozszerzone

oprac. Anna Nagel

– Państwa członkowskie UE wstępnie zatwierdziły w środę największy pakiet sankcji indywidualnych w swojej historii – poinformował PAP unijny dyplomata. Według niego sankcje obejmą ponad 1,6 tysiąca osób i podmiotów związanych z Dumą Państwową Rosji oraz z rosyjskim kompleksem wojskowym.

Pakiet zawiera 77 wpisów dotyczących osób związanych z Dumą, w tym trzech członków Centralnej Komisji Wyborczej. Sankcje te mają związek z wyborami parlamentarnymi, które zakończyły się w Rosji 20 września. Wygrała w nich partia Jedna Rosja, stanowiąca zaplecze polityczne Władimira Putina. Szefowa dyplomacji UE Kaja Kallas jeszcze we wtorek powiedziała w Parlamencie Europejskim, że wybory te były farsą. Ogłosiła, że nowe sankcje będą wymierzone w organizatorów nielegalnych wyborów na terytoriach okupowanych w Ukrainie oraz w osoby startujące w nich z list rosyjskich ugrupowań.



FOT. PAP/EPA/OLIVIER MATTHYS

Kaja Kallas ogłosiła, że nowe sankcje dotkną m.in. organizatorów nielegalnych wyborów na terytoriach okupowanych w Ukrainie

Powiększona czarna lista

Zielone światło wstępnie otrzymał także pakiet zawierający 1569 wpisów na unijną czarną listę: 743 osób fizycznych i 826 podmiotów. Są to osoby i firmy związane z rosyjskim kompleksem przemysłowym, który produkuje sprzęt wojskowy wykorzystywany w wojnie przeciwko Ukrainie.

Jest to tym samym największy pakiet sankcji indywidualnych kiedykolwiek przyjęty w historii UE. Zostanie on ostatecznie zatwierdzony przez ministrów spraw zagranicznych na posiedzeniu 12 października w Luksemburgu.

Tak duże rozszerzenie unijnej czarnej listy oznacza jej powiększenie o połowę. Obecnie sankcjami objętych jest prawie 3 tys. osób i podmiotów związanych z rosyjską agresją przeciwko Ukrainie. Sankcje indywidualne oznaczają zakaz wjazdu na terytorium UE i zamrożenie aktywów.

UE w swoim arsenale ma także sankcje gospodarcze wymierzone w rosyjskie sektory, np. energetyczny. Sankcje nakładane są za jednomyślną zgodą wszystkich państw członkowskich.

Poplecznicy Putina wykreśleni

Cień na nowe, rekordowe sankcje kładzie ostatni spór w UE o wykreślenie dwóch rosyjskich oligarchów: magnata z branży metalurgicznej Aliszera Usmanowa i finansisty Michaiła Fridmana. O wykreślenie Usmanowa zabiegała Francja, blokując przedłużenie blisko 3 tysięcy sankcji indywidualnych.

Ostatecznie państwa członkowskie doszły do porozumienia, w ramach którego dwóch popleczników prezydenta Rosji Władimira Putina zostało wykreślonych z unijnej czarnej listy. W zamian jednak ustalono, że sankcje indywidualne nałożone na Rosję będą obowiązywać przez kolejne trzy lata zamiast sześciu miesięcy. Pozwoli to uniknąć w przyszłości sytuacji, w których potężni rosyjscy miliarderzy wywierają presję na Wspólnotę za pośrednictwem jednej z unijnych stolic.

PAP

BUŁGARIA

Koniec poszukiwań załogi zaatakowanego statku

oprac. Anna Nagel

Bułgarskie służby ratunkowe wstrzymały poszukiwania załogi statku handlowego, który zatonął we wtorek na Morzu Czarnym po ataku drona. Akcja nie zostanie już wznowiona.

– Nie ma żadnych śladów po marynarzach – powiedział dziennikarzom Rumen Nikołow, szef Morskiego Centrum Koordynacji Poszukiwania i Ratownictwa.

Dzień wcześniej drony uderzyły w dwa statki handlowe na Morzu Czarnym, około 80 mil morskich na wschód od bułgarskiej miejscowości Bjała.

Premier Bułgarii Rumen Radew nie poinformował wówczas, kto może ponosić odpowiedzialność za ten atak. We wtorek wieczorem prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski oskarżył o incydent Rosję, dodając, że jednostki handlowe zostały trafione przez drony morskie i powietrzne.

Zatopiony statek to Alfa Watan, pływający pod banderą Togo. Władze w Sofii informowały po ataku, że cała jego załoga uznawana jest za zaginioną.

Na drugiej jednostce – Albie, pływającej pod banderą Palau – wybuchł pożar. Bułgarski prom pasażerski zdołał uratować wszystkich 18 członków załogi tego statku.

Bułgarski premier zapowiedział we wtorek spotkanie z udziałem przedstawicieli m.in. resortów obrony i spraw wewnętrznych, kancelarii prezydenta oraz służb specjalnych.

PAP

eprasa.pl ee2a796175

Mistrzowie Urody 2026

8 października 2026 r.

Gazeta Krakowska

PARTNER PLEBISCYTU

Beauty Razem



FOT. GETTY

eprasa.pl ee2a796175

FINAŁ PLEBISCYTU

Oto najlepsi specjaliści z całej Polski. Nagrodziliśmy Mistrzów Urody 2026

Specjalistów branży beauty w Polsce - laureatów ogólnopolskiego finału plebiscytu - uhonorowaliśmy podczas gali w EXPO XXI w Warszawie. O zwycięstwie decydowały głosy klientów - tych, którzy najlepiej znają ich codzienną pracę.

oprac. kk





Za nami gala finałowa plebiscytu Mistrzowie Urody 2026 - jednego z największych plebiscytów branży beauty w Polsce. Wydarzenie odbyło się 12 września podczas targów Beauty Forum & Hair w EXPO XXI w Warszawie. Do stolicy przyjechali laureaci wojewódzcy i ogólnopolscy z całego kraju. Na jednej scenie spotkali się specjaliści, którzy na co dzień dbają o wygląd, zdrowie, samopoczucie i pewność siebie swoich klientów. Oto oni - najlepsi z najlepszych w skali całego kraju!

Najlepsi fryzjerzy, barberzy i salony fryzjerskie

Tytuł Fryzjera Roku 2026 Polski zdobyła Margareta Bajkowska z Salonu Fryzjerskiego Margareta w Zbąszyniu. Drugie miejsce zajął Grzegorz Bajek z bydgoskich Szalonych Nożyczek, a trzecie Mariola Łuckiewicz, fryzjer mobilny z Białegostoku.

W kategorii Barber Roku 2026 Polski zwyciężyła Agata Wróbel z Barberjo Barber Shop w Bydgoszczy. Na podium znaleźli się także Łukasz Kalka z Trzebnicy i Robert Jaskulski z województwa mazowieckiego.

Najlepszym Salonem Fryzjerskim Roku 2026 Polski zostało Studio Justyna Hajducka z Bielska-Białej. Drugie miejsce zajęły Szalone Nożyczki Grzegorz Bajek z Bydgoszczy, a trzecie Cuda Wianki Hair z Łodzi.





Kosmetyczki, kosmetolodzy i studia urody

W kategorii Kosmetyczka Roku 2026 Polski zwyciężyła Natalia Skoczylas z Taja Beauty w Stargardzie. Drugie miejsce zajęła Edyta Poniatowska z Eden Skin & Beauty w Kętrzynie, a trzecie Emilia Wachowska z gabinetu kosmetycznego ESADA w Strzyżewie.

Tytuł Kosmetologa Roku 2026 Polski zdobyła Aleksandra Zdrowska z Amberwave Kosmetologia & SPA w Juracie. Drugie miejsce przypadło Joannie Żuk z Wałcza, a trzecie Natalii Sobczak z Łodzi.

W kategorii Studio Urody Roku 2026 Polski pierwsze miejsce zajęło Wisanti Day Spa z Rąbienia. Drugie miejsce zdobyło Dalajla Esthetics z Będzina, a trzecie Diamond Skin Kinga Kuczyńska z Rumi.

Makijaż, stylizacja i precyzja

Tytuł Make-up Artist Roku 2026 Polski otrzymała Malwina Wodnicka z MW.BEAUTYCONCEPT w Białej Rawskiej. Drugie miejsce zajęła Agata Skurzyńska z Agnes makeup w Lubsku, a trzecie ex aequo Klaudia Wurszt z Żarczyna oraz Emilia Wachowska ze Strzyżewa.

W kategorii Linergistka Roku 2026 Polski zwyciężyła Martyna Bednarek z Beauty Concept w Lesznie. Drugie miejsce zdobyła Natalia Leśniak z Akademii Piękna w Mielcu, a trzecie Ewa Brudny z LinEyes w Cieszynie.

Tytuł Stylistki Rzęs i Brwi Roku 2026 Polski trafił do Katarzyny Brzozowskiej z Finezja Piękna w Ostrowi Mazowieckiej. Drugie miejsce zajęła Karina Darul-Kryś z Sokolnik, a trzecie Małgorzata Trzcińska z Jasienia.

Najlepszą Stylistką Paznokci Roku 2026 Polski została Wiktoria Bartkowiak z Infinite Beauty by Monika Woźniak w Słupcy. Drugie miejsce zdobyła Justyna Janoszka z Miechowa, a trzecie Joanna Teda z Opola.

Zdrowie, ciało i dobre samopoczucie

Tegoroczna edycja plebiscytu pokazała, że branża beauty coraz mocniej łączy estetykę ze zdrowiem, profilaktyką, świadomą pracą z ciałem.

W kategorii Podolog Roku 2026 Polski zwyciężyła Ewa Oleksiuk z Podolog CitiMedic w Straszynie. Drugie miejsce zajęła Ita Nowerska-Ślifirska z Bloku Dobryszyce, a trzecie Daria Ślązak ze Szczecina.

Tytuł Masażysty Roku 2026 Polski zdobyła Martyna Persona z Personal Massages w Krakowie. Drugie miejsce przypadło Anecie Nizioł-Konopie z Kraśnika, a trzecie Markowi Litarowiczowi ze Szczecina.

W kategorii Dietetyk Roku 2026 Polski zwyciężyła Kamila Młoczek z Revita Centrum Medycyny Przeciwstarzeniowej i Dietetyki Klinicznej w Bielanach Wrocławskich. Drugie miejsce zajęła Katarzyna Stanek z Dębicy, a trzecie Magdalena Stefańska z Krakowa.

Najlepszą osobą w kategorii Trener Personalny lub Fitness/Instruktor Jogi Roku 2026 Polski została Agnieszka Grzegorzyca ze Zdrofit w Baninie. Drugie miejsce zajęła Joanna Podolak z Olsztyna, a trzecie Anna Dudek z Zielonej Góry.

Tatuaż i piercing też mają swoich mistrzów

W kategorii Mistrz Tatuażu i/lub Piercingu Roku 2026 Polski zwyciężyła Karolina Pazdro z karo.inktattoo we Wrocławiu. Drugie miejsce zdobył Dawid Tuszyński z Vinci Tattoo Studio Tatuażu Artystycznego w Wąbrzeźnie, a trzecie Sebastian Kopacz ze Scarface Tattoo w Gdyni.

Zobacz, jak było na na gali

Gościem specjalnym wydarzenia był Michał Łenczyński, założyciel społeczności i organizacji Beauty Razem, od lat wspierającej branżę beauty w Polsce. Partnerem tegorocznej edycji były targi Beauty Forum & Hair. Patronem medialnym plebiscytu - ogólnopolski serwis StronaKobiet.pl, gdzie znajdziecie bogatą fotorelację z imprezy.

eprasa.pl ee2a796175

FRYZJER ROKU MIEJSCE I

Jakub Święch



- Do tej pasji najbardziej zainspirowała mnie mama. To ona zaraziła mnie miłością do tego zawodu - mówi Jakub Święch (Salon Urody Charme, Kraków). Choć jego zawodowa droga dopiero się rozwija, już dziś z pełnym zaangażowaniem tworzy fryzury, które podkreślają charakter i dodają klientom pewności siebie. Jak podkreśla, największą satysfakcję daje mu codzienny kontakt z ludźmi oraz możliwość wywoływania uśmiechu nie tylko dzięki dobremu cięciu, ale również pozytywnej energii, którą stara się przekazywać podczas każdej wizyty. Poza pracą jest młodym człowiekiem, który czerpie z życia pełnymi garściami. Uwielbia podróżować, poznawać nowe miejsca i zdobywać kolejne doświadczenia.

MIEJSCE II

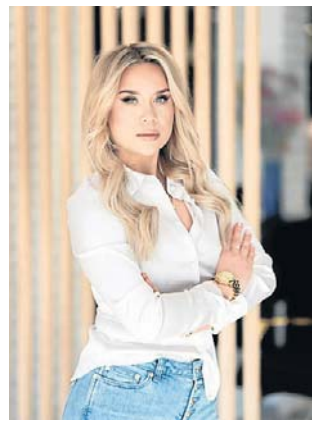
Michał Pałkowski



- Fryzjerstwo było moją pasją od zawsze. Już jako mały chłopak uwielbiałem włosy, czesanie i tworzenie fryzur. Efektem tego były wszystkie ostrzyżone lalki koleżanek i pierwsze „eksperymenty fryzjerskie" - z uśmiechem wspomina Michał Pałkowski (Born to Create, Bochnia). Dziecięca fascynacja z czasem przerodziła się w zawód, który wykonuje już od 16 lat. Jak podkreśla, ani przez chwilę nie żałował wyboru tej drogi. W swojej pracy ceni nie tylko możliwość tworzenia fryzur, ale przede wszystkim kontakt z ludźmi i emocje, które towarzyszą każdej metamorfozie.

MIEJSCE III

Oliwia Gajda



Oliwia Gajda (Hair Salon Pracownia Fryzjerska Kinga Pękala, Nowy Sącz) stawia na kreatywność, indywidualne podejście i metamorfozy dopasowane do klientów. Wierzy, że odpowiednio dobrana fryzura potrafi dodać pewności siebie i podkreślić to, co w każdym człowieku wyjątkowe. - Fryzjerstwo to dla mnie nie tylko zawód, ale sztuka tworzenia pewności siebie. Każda metamorfoza to historia, którą opowiadam nożyczkami i kolorem. Nie podążam za trendami - tworzę je. Włosy to moja pasja, a każdy klient to nowe płótno do pokazania charakteru i odwagi - mówi.

BARBER ROKU MIEJSCE I

Łukasz Wroniszewski



- Moją pasją jest polepszanie wizerunku oraz dodawanie pewności siebie osobie siadającej na mój fotel. W dzieciństwie była to zabawa włosami, a w dorosłym życiu stała się prawdziwą pasją i pracą. Każdego dnia staram się być lepszy w tym, co robię, i wykonuję to z pełnym zaangażowaniem - napisał w zgłoszeniu do naszej akcji Łukasz Wroniszewski (Fresh Barber, Kraków). Dziś zwycięzca naszej akcji barberstwo traktuje nie tylko jako zawód, ale również sposób na realizowanie artystycznej pasji i nieustanne doskonalenie swoich umiejętności. W salonie każdego dnia liczy się nie tylko precyzyjne strzyżenie, ale przede wszystkim indywidualne podejście do klienta i stworzenie miejsca, z którego wychodzi się z większą pewnością siebie.

MIEJSCE II

Daniel Burda



- Swoją przygodę z barberingiem zacząłem od marzenia. Zawsze podobał mi się ten zawód. Początki nie były łatwe, ale dzięki zaangażowaniu i ciężkiej pracy można wiele osiągnąć - mówi Daniel Burda (B-Barber, Siepraw). Dziś każdego dnia rozwija swoje umiejętności, stawiając na precyzję, profesjonalizm i indywidualne podejście do klientów. Jak podkreśla, największą nagrodą za włożony wysiłek jest zadowolenie osób, które siadają na jego fotelu i zaufanie, jakim obdarzają go, wracając na kolejne wizyty.

MIEJSCE III

Igor Levchenko



W swojej pracy stawia nie tylko na precyzyjne strzyżenie, ale także na indywidualne podejście do każdej osoby, która odwiedza salon. Barbering traktuje jako sztukę łączącą rzemiosło, estetykę i budowanie relacji. - Dla mnie barbering to coś więcej niż technika. Jako mentor i pasjonat pomagam moim gościom odnaleźć ich unikalny styl i uczę, jak świadomie dbać o włosy. W moim fotelu każda wizyta to chwila relaksu - łączę profesjonalne doradztwo z atmosferą, która pozwala w pełni się zregenerować - mówi Igor Levchenko (Barberhub, Kraków).

KOSMETYCZKA ROKU MIEJSCE I

Natalia Zaczyk



Natalia Zaczyk (Pretty Women, Chrzanów) od zawsze wiedziała, że chce pracować z ludźmi i pomagać im dbać o urodę oraz dobre samopoczucie. Zainteresowanie zabiegami poprawiającymi kondycję skóry z czasem połączyła z pasją do stylizacji paznokci. Wszystko zaczęło się od własnych doświadczeń - nie mogąc znaleźć osoby, która spełniłaby jej oczekiwania, postanowiła sama nauczyć się tego zawodu. Kolejne kursy i szkolenia sprawiły, że hobby szybko przerodziło się w codzienną pracę. - Największą satysfakcję daje mi zadowolenie klientów i to, że mam stałe grono osób, które do mnie wracają. Zawsze się cieszę, że możemy porozmawiać, a przy tym wykonuję usługę, która sprawia im przyjemność - podkreśla.

MIEJSCE II

Magdalena Pierz

Magdalena Pierz (Strefa Piękna SPA & Beauty, Gorlice) od lat jest związana z zespołem Strefy Piękna SPA & Beauty, gdzie dba o najwyższy standard usług oraz zadowolenie klientek.

Nieustannie rozwija swoje umiejętności i z zaangażowaniem podchodzi do każdej klientki, dbając nie tylko o efekty zabiegów, ale również o komfort i przyjazną atmosferę podczas każdej wizyty.

Specjalizuje się w zabiegach pielęgnacyjnych na twarz, a podczas każdej wizyty szczegółowo wyjaśnia przebie.

Jest dyplomowaną specjalistką w zakresie konchowania oraz prawdziwą mistrzynią depilacji woskiem, którą wykonuje sprawnie, niemal bezboleśnie i z dużą precyzją.

Klienci cenią ją nie tylko za umiejętności, ale także za życzliwość, cierpliwość i indywidualne podejście. Jak podkreślają, widać, że swoją pracę wykonuje z prawdziwą pasją.

MIEJSCE III

Barbara Zamysłowska



- Jako nastolatka robiłam już paznokcie i zabiegi na twarz. Zdecydowałam się ukończyć szkołę kosmetyczną i zdobyć dyplom pięć lat temu. To była najlepsza decyzja, jaką podjęłam, bo dziś spełniam się zawodowo i kocham swoją pracę - mówi Barbara Zamysłowska (Salon Urody Biuti). Radość sprawiają jej efekty wykonywanych zabiegów oraz kontakt z klientami. To właśnie możliwość obserwowania metamorfoz i zadowolenia osób odwiedzających salon motywuje ją do ciągłego rozwoju.

eprasa.pl ee2a796175

MAKE-UP ARTIST ROKU MIEJSCE I

Michalina Mikrut



Wizaż od lat jest największą pasją Michaliny Mikrut (Allure of MakeUp, Wola Radziszowska). Od 2015 roku systematycznie rozwija swoje umiejętności, uczestnicząc w szkoleniach i doskonaląc warsztat. Jak podkreśla, od początku wiedziała, że chce połączyć kreatywność z pracą z ludźmi, a ogromnym wsparciem na tej drodze byli dla niej rodzina i przyjaciele, którzy motywowali ją do dalszego rozwoju. - Makijaż to dla mnie nie tylko podkreślenie urody, ale także sposób na dodanie pewności siebie i sprawienie, że kobieta poczuje się naprawdę piękna - mówi Michalina Mikrut. Szczególnie zapadają jej w pamięć chwile, gdy klientki po wykonanym makijażu ze wzruszeniem patrzą na swoje odbicie w lustrze.

MIEJSCE II

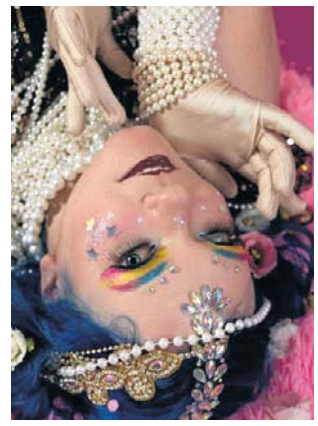
Angelika Tynor



- Od zawsze wiedziałam, że chcę robić coś kreatywnego. Nigdy nie wyobrażałam sobie pracy za biurkiem - fascynowała mnie sztuka, rysunek, praca z kolorem, sylwetką i człowiekiem. Makijaż pojawił się bardzo naturalnie jako połączenie tych wszystkich pasji - mówi Angelika Tynor (TYNOR ART, Kraków). Z czasem swoją wiedzę poszerzyła o charakteryzację, wizaż i kostiumografię, dzięki czemu od blisko 18 lat realizuje się w zawodzie, pracując zarówno z klientkami indywidualnymi, jak i na planach zdjęciowych czy podczas szkoleń.

MIEJSCE III

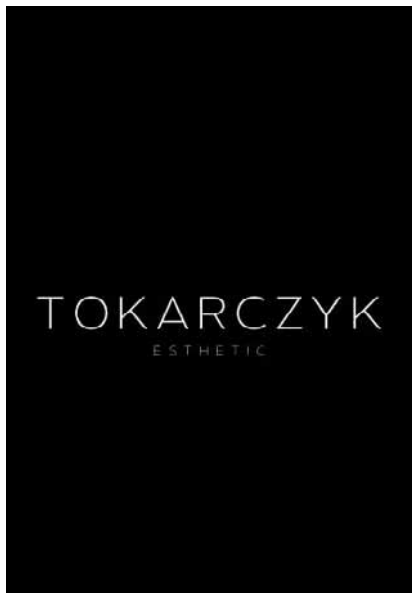
Olga Pidgorna



- Prawdę mówiąc, ten fach fascynował mnie od zawsze, a makijaż to dla mnie swego rodzaju magia - mówi Olga Pidgorna (Morri, Kraków). Kolejne doświadczenia na planach filmowych, współpraca z teatrami oraz nauka w szkole charakteryzacji pozwoliły jej rozwinąć warsztat i zamienić pasję w zawód. Największą radość sprawiają jej metamorfozy, które nie tylko zmieniają wygląd, ale także dodają ludziom odwagi i pewności siebie. - Uwielbiam te momenty, kiedy ludziom tak bardzo podoba się to, co widzą w lustrze lub na fotografiach - podkreśla.

LINERGISTKA ROKU MIEJSCE I

Małgorzata Tokarczyk



Małgorzata Tokarczyk (Naturalny Makijaż Permanentny - Tokarczyk Małgorzata, Nowy Sącz) prowadzi salon, który powstał z myślą o kobietach ceniących profesjonalną pielęgnację oraz naturalne efekty zabiegów. W swojej pracy stawia na precyzję, estetykę i indywidualne podejście oraz komfort osób odwiedzających salon, dzięki czemu każda klientka może liczyć na rozwiązania dopasowane do swoich potrzeb i urody. Jej specjalnością jest makijaż permanentny brwi – zabieg pozwalający podkreślić naturalną urodę, wyrównać kształt brwi i zapewnić estetyczny wygląd na co dzień. Każda pigmentacja jest starannie dopasowywana do rysów twarzy, typu urody i oczekiwań klientki, tak aby efekt był subtelny i harmonijny.

MIEJSCE II

Katarzyna Golonka



Katarzyna Golonka (Katarzyna Golonka Kosmetolog, Oświęcim) od 2018 roku prowadzi gabinet, w którym łączy wiedzę pielęgniarską z nowoczesną kosmetologią estetyczną. Medyczne wykształcenie pozwala jej patrzeć na potrzeby klientów w sposób kompleksowy, a zdobyte doświadczenie przekłada się na bezpieczeństwo oraz wysoką jakość wykonywanych zabiegów. Jej specjalnością jest makijaż permanentny, który pozwala podkreślić naturalną urodę i zapewnić estetyczny wygląd na co dzień.

MIEJSCE III

Daria Rodowicz



Daria Rodowicz (Salon Urody Sleeping Beauty, Tarnów) z pasją rozwija swoją karierę w branży beauty, specjalizując się w makijażu permanentnym. Jako magister kosmetologii łączy solidne przygotowanie teoretyczne z praktycznym doświadczeniem, a swoje umiejętności nieustannie doskonali podczas specjalistycznych szkoleń i kursów. Każdy zabieg wykonuje z dużą precyzją, indywidualnie dopasowując kształt, kolor i technikę do urody oraz oczekiwań klientki. Jej celem jest uzyskanie naturalnego efektu, który subtelnie podkreśla rysy twarzy.

STYLISTKA RZĘS I BRWI ROKU MIEJSCE I

Angelika Woźniak



- Do zawodu stylistki rzęs trafiłam trochę przez przypadek. Pewnego dnia leżałam na zabiegu jako klientka i wtedy pomyślałam, że sama chciałabym robić rzęsy. Postanowiłam spróbować i okazało się, że to była jedna z najlepszych decyzji w moim życiu - mówi Angelika Woźniak. Z czasem stylizacja rzęs stała się jej prawdziwą pasją i zawodem, który każdego dnia daje jej wiele satysfakcji. W swojej pracy stawia na precyzję, estetykę oraz indywidualne podejście do każdej klientki, wierząc, że odpowiednio wykonana stylizacja potrafi podkreślić naturalne piękno i dodać pewności siebie. - Cieszę się, że mogę podkreślać ich naturalne piękno i sprawiać, że czują się wyjątkowo - podkreśla.

MIEJSCE II

Magdalena Prewendowska



- Wszystko zaczęło się od szkoły wizażu i stylizacji, później były kolejne szkolenia, aż w końcu trafiłam na stylizację rzęs i poczułam, że właśnie to jest moje miejsce - mówi Magdalena Prewendowska (AleRzęsa, Tarnów). Jak podkreśla, każdy etap jej zawodowej drogi miał znaczenie i pozwolił zdobyć doświadczenie, które dziś wykorzystuje w pracy z klientkami. Nieustannie rozwija swoje umiejętności, wierząc, że w branży beauty nauka nigdy się nie kończy.

MIEJSCE III

Iza Kurdzielewicz



Iza Kurdzielewicz (Bez Retuszu, Mogilany) od lat związana jest z branżą beauty, specjalizując się w stylizacji rzęs i brwi. Wieloletnie doświadczenie oraz nieustanne doskonalenie umiejętności sprawiły, że zyskała zaufanie klientek, które cenią ją za precyzję, estetykę i indywidualne podejście. Jej wyróżnikiem są stylizacje rzęs, które podkreślają naturalne piękno, nie dając przerysowanego efektu. Każdą aplikację dobiera do kształtu oka i rysów twarzy klientki, dzięki czemu rzęsy wyglądają lekko i elegancko.

eprasa.pl ee2a796175

STYLISTKA PAZNOKCI ROKU MIEJSCE I

Justyna Janoszka



- Paznokciami interesowałam się już jako mała dziewczynka. Prawdziwym przełomem był jednak dzień moich urodzin, kiedy dostałam swój pierwszy zestaw do hybryd. To, co zaczęło się od dziecięcego marzenia i pasji, szybko przerodziło się w świadomy wybór drogi zawodowej. Dziś po prostu robię to, co kocham - mówi Justyna Janoszka (Kącik Urody, Miechów). Stylizacja paznokci stała się dla niej nie tylko zawodem, ale także sposobem na rozwijanie artystycznej kreatywności i sprawianie radości innym. Każdą stylizację wykonuje z pełnym zaangażowaniem, wierząc, że nawet niewielka zmiana potrafi dodać klientkom pewności siebie i poprawić nastrój. - Kocham swoją pracę za to, że mogę wyładować się w niej artystycznie, a przy okazji sprawić komuś radość - podkreśla.

MIEJSCE II

Patrycja Borowiec



Jak przyznaje, od zawsze fascynowała ją atmosfera salonów kosmetycznych, dbałość o detale oraz efekty, jakie można osiągnąć dzięki profesjonalnym zabiegom. Z czasem zainteresowanie przerodziło się w zawód, który dziś wykonuje z pełnym zaangażowaniem. Patrycja Borowiec (Beauty Studio Patrycja Borowiec La Paaza, Nowy Sącz) w swojej pracy największą wagę przykłada do relacji z klientkami. Dba o to, aby każda osoba odwiedzająca salon czuła się zaopiekowana, swobodnie i komfortowo od pierwszych chwil wizyty.

MIEJSCE III

Wioleta Sala-Korepta



- Moja przygoda z paznokciami zaczęła się dość niespodziewanie. Grałam w siatkówkę, jednak po poważnym złamaniu nie mogłam już wrócić do sportu. Wtedy postanowiłam rozwijać swoje zainteresowanie stylizacją paznokci i to była droga, która okazała się moją pasją - mówi Wioleta Sala-Korepta, właścicielka Lady Nail Studio w Wieliczce. Dziś Wioleta Sala-Korepta z powodzeniem rozwija swoje studio, tworząc stylizacje paznokci dopracowane w każdym detalu. Nieustannie rozwija swoje umiejętności, śledzi trendy i doskonali techniki.

KOSMETOLOG ROKU MIEJSCE I

Żaneta Szlachta-Antoniów



- Od razu po liceum chciałam zostać kosmetologiem. Kiedy poszłam na studia, szybko wiedziałam, że to jest najlepsza droga dla mnie. Kosmetolog musi znać teorię, ale pracując ze skórą, trzeba to po prostu lubić i często drogą dedukcji dochodzić do sedna problemu - mówi Żaneta Szlachta-Antoniów (Żaneta Szlachta - Kosmetologia, Kraków). W swojej pracy stawia na indywidualne podejście i skuteczne terapie, które pomagają klientom nie tylko poprawić kondycję skóry, ale również odzyskać pewność siebie. Szczególnie zapadła jej w pamięć klientka zmagająca się przez lata z trądzikiem różowatym. Dzięki odpowiednio dobranej pielęgnacji i serii zabiegów problem udało się wyraźnie ograniczyć, a kobieta odzyskała komfort i lepsze samopoczucie.

MIEJSCE II

Magda Makieła



Kosmetologia to dla Magdy Makieły (M&M BeautySpa, Kraków) nie tylko zawód, ale przede wszystkim pasja, którą od ponad ośmiu lat rozwija z pełnym zaangażowaniem. Jako magister kosmetologii i opiekun medyczny specjalizuje się w terapiach skóry problematycznej oraz świadomej pielęgnacji w duchu slow aging. - W moim gabinecie najważniejsze są bezpieczeństwo, komfort i zaufanie, ale równie mocno dbam o ciepłą, przyjazną atmosferę. Każdego klienta traktuję z pełnym zaangażowaniem, wkładając w swoją pracę całe serce - podkreśla.

MIEJSCE III

Sabina Sgolik



Kosmetologia była dla Sabiny Sgolik (Sabina Sgolik Kosmetologia Holistyczna, Kraków) świadomym wyborem i pasją, która towarzyszy jej od wielu lat. Już jako nastolatka interesowała się pielęgnacją skóry, składnikami aktywnymi oraz sposobami poprawy jej kondycji. Dziś, jako magister kosmetologii, prowadzi własny gabinet i nieustannie rozwija swoje kompetencje. - Każda poprawa stanu skóry, uśmiech po zakończonym zabiegu czy wiadomość z podziękowaniem utwierdzają mnie w przekonaniu, że wybrałam właściwy zawód - podkreśla.

PODOLOG ROKU MIEJSCE I

Katarzyna Nowak-Kącka



Podologia jest częścią jej życia od 17 lat. To był świadomy wybór, który bardzo szybko przerodził się w prawdziwą pasję. - Gabinet powstał z potrzeby realnego pomagania ludziom - skutecznie, z troską i empatią. Wierzę, że zdrowe stopy mają ogromny wpływ na komfort życia i codzienne funkcjonowanie - mówi Katarzyna Nowak-Kącka (Podologia Nowak, Kraków). Od lat stawia na profesjonalizm oraz indywidualne podejście do każdego pacjenta, wierząc, że skuteczna terapia zaczyna się od uważnego wsłuchania się w jego potrzeby. Największą satysfakcję przynosi jej możliwość niesienia realnej pomocy i obserwowanie efektów swojej pracy. - Każdy pacjent to dla mnie osobna historia i indywidualne potrzeby - mówi.

MIEJSCE II

Katarzyna Święch



- Z wykształcenia jestem kosmetologiem, jednak już podczas studiów miałam pierwszy kontakt z poważniejszymi problemami podologicznymi. Późniejsza praca z osobami starszymi utwierdziła mnie w przekonaniu, że chcę rozwijać się właśnie w tym kierunku. Dlatego świadomie wybrałam studia podologiczne i dziś mogę pomagać pacjentom każdego dnia - opowiada Katarzyna Święch, właścicielka gabinetu Twój Podolog Katarzyna Święch w Krakowie.

MIEJSCE III

Katarzyna Kasiarz



- Moja droga do podologii rozpoczęła się od kosmetologii. To właśnie lata pracy z pielęgnacją ciała i skóry sprawiły, że chciałam zajmować się nie tylko upiększaniem, ale przede wszystkim przywracaniem zdrowia – w tym przypadku zdrowia stóp - mówi Katarzyna Kasiarz, właścicielka gabinetu PODOLOGIQ w Kalwarii Zebrzydowskiej. W swojej pracy stawia na indywidualne podejście, profesjonalną diagnostykę oraz dobór terapii dopasowanych do potrzeb każdej osoby.

eprasa.pl ee2a796175

MISTRZ TATUAŻU I/LUB PIERCINGU MIEJSCE I

Wioleta Fedorus



- Moja przygoda zaczęła się od potrzeby tworzenia. Rysowałam już od dziecka, a najbardziej fascynowały mnie ludzkie twarze i emocje. Przełom nastąpił spontanicznie, kiedy usłyszałam: „Nie chciałabyś dziarać? Masz mega talent". Bez dłuższego zastanawiania kupiłam swój pierwszy sprzęt i zaczęłam tatuować ludzi - mówi Wioleta Fedorus (Porysuję Ci Czachę Tattoo, Kraków). Dziś tatuaż traktuje nie tylko jako formę sztuki, ale także sposób na pomaganie ludziom w wyrażaniu siebie i zamykaniu ważnych etapów życia. Szczególnie zapadła jej w pamięć kobieta, która przez lata ukrywała nieudany tatuaż. Po wykonaniu nowego projektu spojrzała w lustro i rozpłakała się ze szczęścia, mówiąc, że wreszcie odważy się nosić bluzki na ramiączkach.

MIEJSCE II

Gabriela Golonka



- Od zawsze interesowała mnie sztuka i rysunek, dlatego naturalnie trafiłam do tatuażu. To świadomy wybór, który pozwala mi łączyć pasję z pracą - mówi Gabriela Golonka (One Line Tattoo, Kraków). Od ponad czterech lat tworzy tatuaże, specjalizując się przede wszystkim w delikatnych i kolorowych projektach. Każdy traktuje indywidualnie, dbając o to, aby miał dla klienta osobiste znaczenie. - Największą radość sprawia mi uśmiech klientów po zakończonym tatuażu. Lubię tworzyć projekty, które mają dla nich osobiste znaczenie i zostają z nimi na całe życie - mówi.

MIEJSCE III

Klaudia Hołda-Nosal



Klaudia Hołda-Nosal (Trzy Gracje Pracownia, Kraków) od kilku lat z pasją rozwija się jako tatuatorka, tworząc autorskie projekty dopasowane do osobowości i oczekiwań klientów. Pierwsze kroki w świecie tatuażu postawiła w 2014 roku, a dziś ma na koncie ponad tysiąc wykonanych prac. Inspiracje czerpie z codziennego życia oraz rozmów z klientami, wierząc, że każdy tatuaż powinien opowiadać indywidualną historię. Najlepiej odnajduje się w delikatnych motywach inspirowanych naturą, a także w projektach nawiązujących do pasji i zainteresowań klientów.

SALON FRYZJERSKI ROKU MIEJSCE I

Majowe Cięcie



Majowe Cięcie (Libiąż, ul. 11 Listopada 15B) to salon fryzjerski prowadzony przez panią Maję – fryzjerkę damsko-męską z wieloletnim doświadczeniem, dla której każda metamorfoza jest równie ważna. W swojej pracy stawia na precyzję, wysoką jakość usług oraz indywidualne podejście, wierząc, że zadowolony klient jest najlepszą wizytówką salonu. Właścicielka nieustannie rozwija swoje umiejętności, uczestnicząc w branżowych szkoleniach. Ostatnio doskonaliła techniki balejażu, zdobywając nową wiedzę i praktyczne doświadczenie, które wykorzystuje w codziennej pracy z klientkami. Stale śledzi najnowsze trendy i dba o to, aby oferować usługi na najwyższym poziomie. Największą satysfakcję sprawia jej uśmiech klientki po zakończonej metamorfozie.

MIEJSCE II

Joanna Serafin Hair Stylist



Joanna Serafin Hair Stylist (Kraków, ul. Czyżewskiego 1/LU5) to salon stworzony z pasji do fryzjerstwa i świadomej pielęgnacji włosów. Od blisko sześciu lat miejsce to cieszy się zaufaniem klientów, którzy doceniają profesjonalizm, przyjazną atmosferę oraz indywidualne podejście do każdej wizyty. Specjalnością salonu są koloryzacje, zwłaszcza blondy, a także kompleksowa troska o zdrowie włosów i skóry głowy. Salon nieustannie rozwija swoją ofertę, stawiając na nowoczesne rozwiązania z zakresu fryzjerstwa i trychologii.

MIEJSCE III

Pracownia Fryzjerska



Pracownia Fryzjerska (Osiek) to miejsce stworzone z pasji do fryzjerstwa, w którym profesjonalizm łączy się z indywidualnym podejściem do klienta. Choć salon działa niespełna dwa lata, zdążył zdobyć zaufanie wielu osób dzięki wysokiej jakości usług, dbałości o detale oraz przyjaznej atmosferze. - Priorytetem jest najwyższa jakość usług, dbałość o każdy detal oraz stworzenie atmosfery, w której każdy czuje się wyjątkowo - podkreśla Aleksandra Galgan. Jak zaznacza, największą nagrodą są pozytywne opinie i klienci, którzy z uśmiechem wracają na kolejne wizyty.

STUDIO URODY ROKU MIEJSCE I

The Nail Garage G P



The Nail Garage G P (Tarnów, Franciszkańska 6/2) to nowoczesne studio urody, które powstało z pasji do piękna, estetyki i świadomej pielęgnacji. Oferta salonu obejmuje m.in. stylizację paznokci, masaż Kobido, zabiegi pielęgnacyjne na twarz, stylizację rzęs i brwi, depilację laserową oraz wybielanie zębów. Zespół nieustannie podnosi swoje kwalifikacje, śledzi najnowsze trendy i pracuje zgodnie z najwyższymi standardami, stawiając na indywidualne podejście do każdego klienta. Potwierdzeniem jakości świadczonych usług jest zdobycie tytułu Studia Urody Roku 2026 w województwie małopolskim. - Zdobycie tego tytułu to dla nas ogromny zaszczyt i wyjątkowe wyróżnienie - podkreśla Gabriela Pytel.

MIEJSCE II

La Pink Nails Studio



La Pink Nails Studio (Nowy Sącz) to miejsce, które stawia na profesjonalne wykonanie, przyjazną atmosferę oraz indywidualne podejście do każdej klientki. Znakiem rozpoznawczym studia są efektowne, długie stylizacje, ale najważniejsze pozostaje to, aby każda osoba odwiedzająca salon czuła się swobodnie i mogła choć na chwilę odpocząć od codziennych obowiązków. - Kocham to, co robię, a każda wykonana stylizacja sprawia mi ogromną radość - podkreśla właścicielka Joanna Wiktorowska.

MIEJSCE III

Atelier de beaute



Atelier de Beauté - Kamila Malec (Rabka-Zdrój, Jana Pawła II 13B) od 2017 roku tworzy miejsce, w którym profesjonalizm spotyka się z pasją do podkreślania kobiecego piękna. Salon specjalizuje się w makijażach okolicznościowych i ślubnych, stylizacji paznokci, brwi oraz rzęs, oferując kompleksową oprawę wizerunku. - Nasze Atelier powstało z prawdziwej pasji do wydobywania z kobiet tego, co najpiękniejsze, oraz z chęci podarowania im chwili luksusowego relaksu - podkreśla Kamila Malec.

eprasa.pl ee2a796175

TRENER PERS./FITNESS/INSTRUKTOR JOGI MIEJSCE I

Katarzyna Fortuna-Czarnowska



- Patrząc z perspektywy czasu widzę, jaką drogę przebyłam. Od pierwszych zajęć jogi, przez lata własnej praktyki, aż po spełnienie marzenia, by stanąć po drugiej stronie maty i dzielić się tym, co odkrywam. Dziś wiem, że był to świadomy wybór i cieszę się, że pasję mogłam połączyć z pracą - mówi Katarzyna Fortuna-Czarnowska (Yoga jest Kobietą, Kraków). Jak podkreśla, joga to dla niej znacznie więcej niż aktywność fizyczna. To sposób na budowanie uważności, równowagi i lepszej relacji z samym sobą. - Największą satysfakcją jest dla mnie wdzięczność moich joginek. Kiedy piszą, że joga stała się częścią ich życia, że dzięki niej znalazły czas dla siebie i nie chcą schodzić z maty po zakończonej praktyce, wiem, że to, co robię, ma sens - podkreśla.

MIEJSCE II

Agnieszka Baran



Agnieszka Baran (Zumbowe Szaleństwo, Tarnów) zaraża kobiety swoją energią i miłością do zumby. Zanim została instruktorką, regularnie uczestniczyła w zajęciach jako kursantka. Po przeprowadzce do Tarnowa postanowiła zdobyć uprawnienia i dołączyła do międzynarodowej sieci instruktorów ZIN. To, co początkowo miało być spotkaniami dla grona znajomych, szybko przerodziło się w prawdziwą pasję i rozwijającą się działalność. Dziś prowadzi zajęcia zumby oraz treningi obwodowe dla kobiet, łącząc intensywną aktywność fizyczną z dobrą zabawą.

MIEJSCE III

Magdalena Nowicka



- Od dziecka zafascynowana byłam sportem. Przez lata uprawiałam wiele dyscyplin, ale z fitnessem połączył mnie zupełny przypadek. Zaczęło się od miłości, a skończyło na wykonywanym zawodzie - mówi Magdalena Nowicka (My Fitness Place, Kraków). Dziś z pasją motywuje innych do aktywności fizycznej i pokazuje, że regularny ruch to inwestycja w zdrowie i lepsze samopoczucie. Największą satysfakcję daje jej społeczność, którą przez lata stworzyła wokół swoich treningów.

MASAŻYSTA ROKU MIEJSCE I

Martyna Persona



- Moja droga zawodowa zaczęła się od studiów na kierunku fizjoterapia na Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie. Już wtedy wiedziałam, że chcę pracować z ludźmi i pomagać im wracać do sprawności, większego komfortu oraz lepszego samopoczucia. Masaż pojawił się jako naturalna konsekwencja pierwszych doświadczeń zawodowych i z czasem stał się moją zawodową drogą - mówi Martyna Persona (Personal Massages, Kraków). Od ponad 10 lat nieustannie rozwija swoje umiejętności, pomagając zmniejszać ból, redukować napięcia i poprawiać komfort codziennego funkcjonowania. - Największą satysfakcję daje mi świadomość, że moja praca ma realny wpływ na codzienne życie drugiego człowieka - podkreśla.

MIEJSCE II

Małgorzata Borowiec



Małgorzata Borowiec (Salon Masażu NATURAL, Nowy Sącz) od lat pomaga swoim klientom odzyskać równowagę, zredukować napięcia i zadbać o dobre samopoczucie, wykorzystując naturalne metody terapii. W swojej pracy stawia na holistyczne podejście do człowieka, łącząc wiedzę zdobytą podczas licznych szkoleń z doświadczeniem oraz indywidualnym podejściem do potrzeb każdej osoby. W swojej pracy wykorzystuje m.in. masaże orientalne i ajurwedyjskie, refleksologię manualną, terapię bańką oraz zooterapię.

MIEJSCE III

Katarzyna Klimek



- Do zawodu masażysty trafiłam przez szczęśliwy przypadek. Nie był to kierunek, który od zawsze planowałam wybrać, ale życie pokazało mi, że czasem to właśnie nieoczekiwane decyzje okazują się najlepsze. Dziś z pełnym przekonaniem mogę powiedzieć, że nie żałuję ani jednego dnia - mówi Katarzyna Klimek (Healing & Relax Touch Massage, Kraków). Każde spotkanie z klientem traktuje indywidualnie, a największą motywacją jest możliwość poprawy czyjegoś samopoczucia, zmniejszenia bólu i przywrócenia komfortu życia.

DIETETYK ROKU MIEJSCE I

Magdalena Stefańska



- Od ponad pięciu lat pracuję w aptece. Ta praca nauczyła mnie ogromnej odpowiedzialności, uważności na drugiego człowieka i pokory wobec zdrowia. Z czasem zaczęłam jednak coraz częściej zadawać sobie pytanie: czy można zrobić coś wcześniej, zanim pojawi się choroba? To właśnie ono zaprowadziło mnie do dietetyki - mówi Magdalena Stefańska (Vitaway Magdalena Stefańska, Kraków). Ukończyła studia z technologii żywności i żywienia człowieka, dietetyki klinicznej oraz psychodietetyki. W pracy patrzy na pacjenta całościowo, zwracając uwagę nie tylko na sposób odżywiania, ale również nawyki. - Satysfakcję daje mi moment, kiedy pacjent po miesiącach zmęczenia zaczyna mieć energię, poprawiają się wyniki badań - mówi.

MIEJSCE II

Paulina Dobrowolska



Paulina Dobrowolska (Paulina Dobrowolska - psychodietetyk dziecięcy, terapeuta karmienia, Kraków) od lat wspiera dzieci i ich rodziny w budowaniu zdrowych nawyków żywieniowych oraz pokonywaniu trudności związanych z jedzeniem. W pracy łączy wiedzę z zakresu żywienia, psychologii i rozwoju dziecka, pomagając najmłodszym budować dobrą relację z jedzeniem, ciałem i ruchem. - Tworzę przestrzeń, w której jedzenie staje się radością, a dzieci mogą rozwijać zdrową relację z ciałem i ruchem - podkreśla.

MIEJSCE III

Tomasz Dziubyna

Tomasz Dziubyna (Dietetyk Tomasz Dziubyna, Kraków) jest magistrem dietetyki, który specjalizuje się w dietoterapii chorób układu pokarmowego oraz kompleksowym wsparciu żywieniowym pacjentów przed i po operacjach bariatrycznych. Łączy pracę kliniczną, naukową i dydaktyczną, opierając swoje działania na aktualnej wiedzy medycznej oraz wieloletnim doświadczeniu zdobywanym w pracy z pacjentami. Na co dzień pracuje w Oddziale Klinicznym Gastroenterologii, Hepatologii, Toksykologii i Chorób Wewnętrznych Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie oraz w Klinice Leczenia Otyłości i Poradni Dietetycznej Szpitala na Klinach. Zajmuje się pacjentami z chorobami przewodu pokarmowego, m.in. zespołem jelita nadwrażliwego (IBS), SIBO, nieswoistymi chorobami zapalnymi jelit, chorobami wątroby, trzustki oraz refluksem. Wspiera także osoby wymagające leczenia żywieniowego, w tym żywienia dojelitowego i pozajelitowego.

eprasa.pl ee2a796175

LAUREACI PLEBISCYTU

FRYZJER ROKU	
Kraków	**Jakub Święch**, Salon Urody Charme, Kraków
Nowy Sącz	**Oliwia Gajda**, Hair Salon Pracownia Fryzjerska Kinga Pękala, Nowy Sącz
Tarnów	**Adrian Wardzała**, Pracownia Strzyżeń, Tarnów
powiat bocheński	**Michał Pałkowski**, Born to Create, Bochnia
powiat brzeski	**Amanda Golonka**, Mobilne Fryzjerstwo Amanda Golonka, Pojawie
powiat chrzanowski	**Paweł Marcela**, Paweł Marcela_HAIR, Libiąż
powiat krakowski	**Edyta Paszcza**, Twój Fryzjer Edyta Paszcza, Kryspinów
powiat limanowski	**Małgorzata Wiewiórska**, GOLDWELL-Studio Fryzjerstwa Artystycznego i Makijażu, Limanowa
powiat myślenicki	**Justyna Sobczak**, Fryzjerstwo Justyna Sobczak, Lubień
powiat nowosądecki	**Gabriela Tomasiak**, Beauty Center Studio Fryzur, Stróże
powiat olkuski	**Liudmyla Semeniuk**, Fryzjerstwo LS, Olkusz
powiat oświęcimski	**Sandra Paleczny**, Sand.Studio.Kety, Kęty
powiat suski	**Weronika Stanaszek**, Weronika Stanaszek Hairstylist, Białka
powiat tarnowski	**Justyna Malec**, Salon Fryzjerski Piękniej, Wola Rzędzińska
powiat tatrzański	**Monika Łapsa-Łużny**, Salon Fryzjerski Monika Łapsa Łużny, Zakopane
powiat wadowicki	**Anna Pamuła**, Fryzjerstwo u Rudej, Wadowice
powiat wielicki	**Justyna Bednarczyk**, Euforia Salon Fryzjerski, Wieliczka

KOSMETYCZKA ROKU	
Kraków	**Kinga Wójcik**, Stylizacja Paznokci & Kosmetyka Kinga Wójcik, Kraków
Tarnów	**Katarzyna Gołębiowska**, Centrum Urody Katarzyna Gołębiowska, Tarnów
powiat chrzanowski	**Natalia Zaczyk**, Pretty Women, Chrzanów
powiat gorlicki	**Magdalena Pierz**, Strefa Piękna SPA & Beauty, Gorlice
powiat krakowski	**Anna Drzewiecka**, Studio Viva, Luborzyca
powiat limanowski	**Paulina Stelmach**, Stylizacja Rzęs Paulina Stelmach, Przyszowa
powiat miechowski	**Aneta Klęk**, Aneta Klęk make up, Miechów
powiat myślenicki	**Paulina Socha-Komperda**, SOHO Studio Urody, Myślenice
powiat nowosądecki	**Agnieszka Janisz**, Luksus Natury, Piwniczna-Zdrój
powiat olkuski	**Marta Furman**, Nails &Beauty Marta Furman, Bolesław
powiat oświęcimski	**Aneta Drabik**, Studio Kosmetyczne Uroda Aneta Drabik, Chełmek
powiat proszowicki	**Nicole Krzyk**, Gabinet Kosmetologiczny BeautyLandia, Nowe Brzesko
powiat suski	**Karolina Brzezińska**, KB Studio Urody, Budzów
powiat tarnowski	**Patrycja Stefańska**, Salon Kosmetyczny Patrycja Stefańska, Skrzyszów
powiat tatrzański	**Helena Sowińska**, Studio Urody Helena Sowińska, Zakopane
powiat tatrzański	**Monika Sitarz**, Monique Beauty Studio Monika Sitarz, Zakopane
powiat wadowicki	**Barbara Zamysłowska**, Salon Urody Biuti, Wadowice

STYLISTKA PAZNOKCI ROKU	
Kraków	**Emilia Wrońska**, Baccio Beauty&Makeup, Kraków
Nowy Sącz	**Patrycja Borowiec**, Beauty Studio Patrycja Borowiec La Paaza, Nowy Sącz
Tarnów	**Dajana Kłósek**, MK Beauty Studio, Tarnów
powiat bocheński	**Sylwia Data**, Bella Yourbeautyroom, Bochnia
powiat brzeski	**Beata Dadej**, Abrakadabra Nails, Brzesko
powiat chrzanowski	**Joanna Kretschmann**, Imperium Kobiet, Chrzanów
powiat gorlicki	**Faustyna Waz**, Mobilna Stylizacja Paznokci, Gorlice
powiat miechowski	**Justyna Janoszka**, Kącik Urody, Miechów
powiat myślenicki	**Patrycja Garlej**, Stylizacja Paznokci Patrycja Garlej, Głogoczów
powiat nowosądecki	**Iwona Obrzud**, Beauty Paradise Iwona Obrzud, Łącko
powiat olkuski	**Angelika Kołodziejczyk**, Z Pazurem Angelika Kołodziejczyk, Olkusz
powiat oświęcimski	**Natalia Żurek**, NaillssDominika, Głębowice
powiat proszowicki	**Daria Klęk**, Salon Fryzjerski AWANGARDA, Proszowice
powiat tarnowski	**Kinga Iwaniec**, Sposób na piękno! Kinga Iwaniec, Tuchów
powiat tatrzański	**Edyta Skupień**, ES-Nail Educator, Poronin
powiat wadowicki	**Sabina Paśnik**, Studio Urody Twój Look, Wadowice
powiat wielicki	**Wioleta Sala-Korepta**, Lady Nail Studio, Wieliczka

SALON FRYZJERSKI ROKU	
Kraków	**Joanna Serafin Hair Stylist**, Kraków, Czyżewskiego 1/Lu5
Nowy Sącz	**Hair Salon Pracownia Fryzjerska Kinga Pękala**, Nowy Sącz, Broniewskiego 28/1
Tarnów	**Salon Fryzjerski Anna Ramian**, Tarnów, Pułaskiego 80
powiat bocheński	**Salon Fryzjerski Postrzygnięci**, Muchówka 178
powiat chrzanowski	**Majowe Cięcie**, Libiąż, 11 Listopada 15B
powiat gorlicki	**Salon Fryzjerski Look at Hair Gabriela Ignar**, Lipinki 453A
powiat gorlicki	**Salon Fryzjerski TaFi**, Biecz, Kolejowa 3
powiat krakowski	**Pracownia Fryzur**, Luborzyca, Gościnna 16
powiat krakowski	**Studio Fryzur A&E**, Prandocin, Prandocin 12B
powiat limanowski	**Studio Fryzur Szafir**, Limanowa, Kościuszki 9
powiat myślenicki	**Studio Fryzur Bernadetta Hajduk**, Stróża 931
powiat nowosądecki	**SOLO Salon Kinga Szarek**, Krynica-Zdrój, Kraszewskiego 31
powiat olkuski	**Fryzjerstwo LS**, Olkusz, Kościuszki 14/4
powiat oświęcimski	**Pracownia Fryzjerska**, Osiek
powiat proszowicki	**Awangarda**, Proszowice, Krakowska 1
powiat tarnowski	**Salon Fryzjerski Piękniej**, Wola Rzędzińska 420
powiat tatrzański	**Salon Fryzjerski Monika Łapsa Łużny**, Zakopane, Witkiewicza 6
powiat wadowicki	**Hair Studio Monika Tomiczek**, Rzyki
powiat wielicki	**Salon Fryzjerski Agnieszka Smoleń**, Niepołomice, Zabierzowska 5
powiat wielicki	**Studio Fryzur Caro Karolina Wicher**, Gdów, Młyńska 7

STUDIO URODY ROKU	
Kraków	**M&M BeautySpa**, Kraków, Borkowska 17/1U
Nowy Sącz	**La Pink Nails Studio**, Nowy Sącz, Długosza 15/1
Tarnów	**The Nail Garage G P**, Tarnów, Franciszkańska 6/2
powiat brzeski	**MS Pandora**, Brzesko, Bagienna 17A
powiat chrzanowski	**La Beauty by M**, Mętków, Brzozowa 8
powiat gorlicki	**Strefa Piękna SPA & Beauty**, Gorlice, Podkościelna 13
powiat krakowski	**Sylwia Szczurek Beauty**, Wrząsowice, pod Dębiną 23
powiat limanowski	**Eyelashes_beauty**, Przyszowa 741
powiat miechowski	**Aneta Klęk make up**, Miechów, Służba Polsce 2
powiat myślenicki	**Uroda 4U**, Stróża 956
powiat nowosądecki	**Studio Figura Stary Sącz**, Stary Sącz, os. Słoneczne 9
powiat nowotarski	**Atelier de beaute - Kamila Malec**, Rabka-Zdrój, Jana Pawła II 13B
powiat proszowicki	**Gabinet Kosmetologiczny BeautyLandia**, Nowe Brzesko, Piłsudskiego 2
powiat tarnowski	**Makeup Paulina Zych-Onik**, Skrzyszów
powiat wadowicki	**Twój Look**, Wadowice, Lwowska 78
powiat wielicki	**Animusz Strefa Urody**, Gdów, Myślenicka 28

BARBER ROKU	
1. miejsce	**Łukasz Wroniszewski**, Fresh Barber, Kraków
2. miejsce	**Daniel Burda**, B-Barber, Siepraw
3. miejsce	**Igor Levchenko**, Barberhub, Kraków

MAKE-UP ARTIST ROKU	
1. miejsce	**Michalina Mikrut**, Allure of MakeUp, Wola Radziszowska
2. miejsce	**Angelika Tynor**, TYNOR ART, Kraków
3. miejsce	**Olga Pidgorna**, Morri, Kraków

STYLISTKA RZĘS I BRWI ROKU	
1. miejsce	**Angelika Woźniak**, Angel Lashes, Nowy Sącz
2. miejsce	**Magdalena Prewendowska**, AleRzęsa, Tarnów
3. miejsce	**Iza Kurdzielewicz**, Bez Retuszu, Mogilany

LINERGISTKA ROKU	
1. miejsce	**Małgorzata Tokarczyk**, Naturalny Makijaż Permanentny - Tokarczyk Małgorzata, Nowy Sącz
2. miejsce	**Katarzyna Golonka**, Katarzyna Golonka Kosmetolog, Oświęcim
3. miejsce	**Daria Rodowicz**, Salon Urody Sleeping Beauty, Tarnów

PODOLOG ROKU	
1. miejsce	**Katarzyna Nowak-Kącka**, Podologia Nowak, Kraków
2. miejsce	**Katarzyna Święch**, Twój Podolog Katarzyna Święch, Kraków
3. miejsce	**Katarzyna Kasiarz**, PODOLOGIQ Gabinet Podologiczny, Kalwaria Zebrzydowska

MISTRZ TATUAŻU I/LUB PIERCINGU ROKU	
1. miejsce	**Wioleta Fedorus**, Porysuje Ci Czachę Tattoo, Kraków
2. miejsce	**Gabriela Golonka**, One Line Tattoo, Kraków
3. miejsce	**Klaudia Hołda-Nosal**, Trzy Gracje Pracownia, Kraków

KOSMETOLOG ROKU	
1. miejsce	**Żaneta Szlachta-Antoniów**, Żaneta Szlachta - Kosmetologia, Kraków
2. miejsce	**Magda Makieła**, M&M BeautySpa, Kraków
3. miejsce	**Sabina Sgolik**, Sabina Sgolik Kosmetologia Holistyczna, Kraków

MASAŻYSTA ROKU	
1. miejsce	**Martyna Persona**, Personal Massages, Kraków
2. miejsce	**Małgorzata Borowiec**, Salon Masażu Natural, Nowy Sącz
3. miejsce	**Katarzyna Klimek**, Healing & Relax Touch Massage, Kraków

TRENER PERSONALNY LUB FITNESS/INSTRUKTOR JOGI ROKU	
1. miejsce	**Katarzyna Fortuna-Czarnowska**, Yoga jest Kobietą, Kraków
2. miejsce	**Agnieszka Baran**, Zumbowe szaleństwo, Tarnów
3. miejsce	**Magdalena Nowicka**, My Fitness Place, Kraków

DIETETYK ROKU	
1. miejsce	**Magdalena Stefańska**, Vitaway Magdalena Stefańska, Kraków
2. miejsce	**Paulina Dobrowolska**, Paulina Dobrowolska - psychodietetyk dziecięcy, terapeuta karmienia, Kraków
3. miejsce	**Tomasz Dziubyna**, Dietetyk Tomasz Dziubyna, Kraków

eprasa.pl ee2a796175

PO STRONIE SENIORA

PIENIĄDZE

Dla kogo dodatek mieszkaniowy? Trzeba łącznie spełnić kilka warunków, by dostawać pieniądze

Dodatek mieszkaniowy to pieniądze, jakie można otrzymać z gminy na dofinansowanie opłat za korzystanie z mieszkania. Miesięcznie może ono wynieść od kilkudziesięciu do nawet kilkuset złotych

Małgorzata Stempinska



FOT. FREEPIK.COM

Dodatek mieszkaniowy przyznawany jest na okres 6 miesięcy, licząc od pierwszego dnia miesiąca następującego po dniu złożenia wniosku

Dodatek mieszkaniowy przysługuje przy spełnianiu łącznie niżej wymienionych warunków osobom:

- posiadającym tytuł prawny do zajmowanego lokalu (najem, podnajem, spółdzielcze prawo, własność, użyczenie) oraz bez tytułu prawnego – oczekującym na przysługujący im lokal zamienny lub socjalny;
- których średni miesięczny dochód netto na jednego członka gospodarstwa domowego w okresie trzech miesięcy poprzedzających datę złożenia wniosku nie przekracza:

– kwoty 3561,42 zł w gospodarstwie jednoosobowym (stanowiącej 40 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej obowiązującego w dniu złożenia wniosku, wynoszącego aktualnie 8903,56 zł);

– kwoty 2671,07 zł w gospodarstwie wieloosobowym (stanowiącej 30 proc. ww. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej).

Do dochodu nie wlicza się trzynastej i czternastej emerytury. Są to dodatkowe świadczenia jednorazowe, które nie zwiększają podstawy dochodu przy obliczaniu m.in. dodatku mieszkaniowego;

- zajmującym lokal o powierzchni użytkowej w przeliczeniu na liczbę członków gospodarstwa domowego nieprzekraczającym powierzchni normatywnej o więcej niż 30 proc.:
- 35 mkw. – dla 1 osoby + 30 proc. = 45,50 mkw.;
- 40 mkw. - dla 2 osób + 30 proc. = 52,00 mkw.;
- 45 mkw. – dla 3 osób + 30 proc. = 58,50 mkw.;
- 55 mkw. – dla 4 osób + 30 proc. = 71,50 mkw.;
- 65 mkw. – dla 5 osób + 30 proc. = 84,50 mkw.;
- 70 mkw. – dla 6 osób + 30 proc. = 91,00 mkw.

Co ważne, w przypadku zamieszkiwania większej liczby osób dla każdej kolejnej osoby zwiększa się normatywną powierzchnię tego lokalu o 5 mkw.

Normy powierzchni użytkowej podwyższa się o 15 mkw., jeżeli w mieszkaniu zamieszkuje osoba niepełnosprawna poruszająca się na wózku lub osoba niepełnosprawna, jeżeli niepełnosprawność wymaga zamieszkiwania w oddzielnym pokoju. O wymogu zamieszkiwania w oddzielnym pokoju orzekają powiatowe zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności.

Ile wynosi dodatek mieszkaniowy

Wysokość dodatku mieszkaniowego łącznie z ryczałtem na zakup opału nie może przekraczać 70 procent wydatków przypadających na normatywną powierzchnię zajmowanego lokalu mieszkalnego.

W praktyce, w zależności od gminy, jest to od kilkudziesięciu do kilkuset złotych (350-500 zł) miesięcznie.

Wniosek o dodatek mieszkaniowy należy złożyć do urzędu miasta lub gminy.

Na jak długo przyznawany jest dodatek

Dodatek mieszkaniowy przyznawany jest na okres 6 miesięcy, licząc od pierwszego dnia miesiąca następującego po dniu złożenia wniosku. Po tym czasie, jeśli wnioskodawca nadal spełnia wymagane warunki, może ponownie ubiegać się o dodatek mieszkaniowy. Wówczas, by zachować ciągłość wypłat, kolejny wniosek o przyznanie dodatku mieszkaniowego należy złożyć w ostatnim miesiącu obowiązywania decyzji. ©℗

WSPARCIE

Kto może starać się o ryczałt energetyczny? ZUS wypłaca pieniądze co miesiąc

Małgorzata Stempinska

Ryczałt energetyczny przysługuje kombatantom i innym osobom represjonowanym oraz wdowom lub wdowcom, których bliscy mieli prawo do tego dodatku. Po tegorocznej waloryzacji jego wysokość wynosi 336,16 zł.

Ryczałt energetyczny co miesiąc, wraz ze świadczeniem, wypłaca Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Mogą się o niego ubiegać:

- kombatanci;
- żołnierze zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudniani w kopalniach węgla, kamieniołomach oraz zakładach pozyskiwania rud uranowych i batalionach budowlanych;
- wdowy lub wdowcy – emeryci i renciści pozostali po kombatantach i innych osobach uprawnionych;
- wdowy po żołnierzach przymusowo zatrudnianych, pobierające emeryturę lub rentę.

Jakie dokumenty trzeba złożyć

Należy złożyć wniosek o przyznanie ryczałtu energetycznego (ZUS-ERK), dostępny placówkach Zakładu lub na stronie www.zus.pl. Do niego trzeba załączyć decyzję szefa Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych stwierdzającą okresy działalności kombatanckiej lub represji w przypadku kombatantów i osób represjonowanych albo potwierdzającą uprawnienia jako członka rodziny po kombatancie w przypadku wdów lub wdowców.

Niezbędne też będą: zaświadczenie Wojskowej Komendy Uzupełnień potwierdzające okres i rodzaj przymusowego zatrudnienia w ramach zastępczej służby wojskowej (w przypadku żołnierzy przymusowo zatrudnionych) lub zaświadczenie właściwego organu wojskowego (w przypadku wdów po żołnierzach przymusowo zatrudnionych). – Wniosek o przyznanie ryczałtu energetycznego można złożyć w każdym czasie. Co ważne, gdy senior pobiera więcej niż jedno świadczenie z ZUS, przysługuje mu jeden ryczałt energetyczny – zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Ile wynosi ryczałt energetyczny

Kwota ryczałtu energetycznego jest co roku waloryzowana wraz ze świadczeniami emerytalno-rentowymi i dodatkami do nich. Od 1 marca 2026 roku do 28 lutego 2027 roku wysokość ryczałtu energetycznego wynosi 336,16 zł. ©℗

eprasa.pl ee2a796175

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Desmondzie Bagley'u** (ur. 29 października 1923 r., zm. 12 kwietnia 1983 r.), angielskim autorze thrillerów i kryminałów. Na podstawie jego „The Freedom Trap" nakręcono w 1973 r. „Człowieka Mackintosha" z Paulem Newmanem w roli głównej.

HISTORIA

Jak prawnuk króla Jana III Sobieskiego bił się o wolną Szkocję

opr. Bożenna Piskała

Książę Piękny Karolek, potomek polskiego króla, dziś jest symbolem niezależnej Szkocji. Krótko walczył o nią z Anglikami w XVIII wieku, ale mit o jego staraniach utrzymuje się do dziś.



Bitwa na wrzosowiskach Culloden według Davida Moriera. Anglicy stracili 52 zabitych i 259 rannych, jakobici zaś ponad 1,5 tysiąca zabitych i rannych, co było blisko połową stanu całej armii

Karol Edward Stuart jest chyba najbardziej idealizowaną postacią w szkockiej historii. Jego nieudaną próbę przejęcia tronu uwieczniano w filmie, poezji i na blaszanych pudełkach z kruchymi ciasteczkami. Chodzi o księcia zwanego Pięknym Karolkiem lub Młodym Pretendentem. Urodził się i zmarł w Rzymie. W Szkocji spędził raptem 14 miesięcy, podczas których skupiał się głównie na zabezpieczeniu władzy na południe od granicy.

Kierunek: północ

Dla nas ważny jest fakt, że Piękny Karolek był wnukiem wygnanego króla Stuartów, Jakuba II, prawnukiem polskiego króla Jana III Sobieskiego (syn Jakuba II wziął za żonę Marię Klementynę Sobieską, wnuczkę Jana III). Zdecydowany odzyskać tron, przybył do Szkocji z Francji w 1745 roku w wieku 24 lat. W 1745 roku książę i jego armia jakobitów wywołali w Szkocji powstanie z zamiarem odebrania tronu Jerzemu II Hanowerskiemu.

Ich zwycięski marsz wywołał panikę wśród członków londyńskiego establishmentu. Ale gdy Młody Pretendent dotarł w grudniu tego roku do Derby, jego wojska musiały stawić czoła ogromnym przeciwnościom losu – niesnaski w dowództwie i dezercje zmusiły je do skierowania się na północ.

Cztery i pół miesiąca później w bitwie pod Culloden Moor, na moczarach opodal Inverness, wyczerpana jakobicka armia została błyskawicznie kompletnie rozbita przez wojska pod dowództwem sprowadzonego z Europy księcia Cumberlanda, zwanego „Rzeźnikiem z Cumberland". W następnych miesiącach jego siły zmusiły do przesiedlenia tysiące szkockich górali – Highlanders – podejrzewanych o lojalność wobec Karola.

Głowa klanu stawia warunek

Powstanie jakobitów rozwijało się po myśli Karola w ciągu pierwszych kilku tygodni po jego przybyciu do Highlands – górskiego i wyżynnego regionu północnej Szkocji. Niepewne i niezdecydowane ruchy wojsk rządowych pomogły mu przekonywać do siebie ważne osobistości, które odgrywały dominującą rolę w tym jednym z ostatnich feudalnych społeczeństw Europy. Właścicieli ziemskich i dzierżawców gruntu łączyły tu więzy pokrewieństwa oraz tradycja wspólnych walk.

Katolicyzm i dawna dynastyczna lojalność wobec Stuartów wciąż posiadały swoją wagę. Ale, jak przypomina znawca tematu historyk Trevor Royle, na przykład Donald Cameron z Lochiel (głowa jednego z najbardziej wpływowych rodów na szkockich wyżynach) przed wyrażeniem zgody na udział swojego klanu w działaniach wojennych zażądał najpierw, aby Piękny Karolek obiecał mu zrekompensować wszelki ewentualny uszczerbek majątku.

Royle pisze, że ten miejscowy magnat miał do dyspozycji uzbrojone w szkockie obosieczne miecze i topory z Lochaber „oddziały uderzeniowe", które potrafiły błyskawicznie rzucać się na wroga. Do tego były fanatycznie i zajadłe.

Jatka pod Culloden Moor

Taka taktyka przyniosła sukces w bitwie z wojskami angielskimi pod Prestonpans we wrześniu 1745 roku. Linie dragonii hanowerskiej załamały się pod naporem tych oddziałów, a jej generał „Johnnie" Cope – słowami pieśni jakobitów – „czmy-chnął z wieścią o własnej klęsce". Jednak później, aż do bitwy pod Culloden Moor, było już tylko gorzej. Marsz na Anglię coraz bardziej wytracał energię.

Angielscy jakobici w szeregach Karola zaczynali się wahać, a kontrola sprawowana przez królewską marynarkę nad Kanałem La Manche odcięła powstańców od francuskiego złota służącego finansowaniu ich rebelii.

16 kwietnia 1746 r. dziewięć tysięcy ludzi pod wodzą „Rzeźnika z Cumberland" zderzyło się na wrzosowiskach Culloden z pięciotysięczna armią jakobitów. Jej szalona odwaga nie mogła sprostać dyscyplinie zawodowych wojaków i sile ognia. Salwy artylerii Cumberlanda rwały ciała górali na strzępy. Zsynchronizowane z atakiem artyleryjskim serie wystrzałów z muszkietów dziesiątkowały powstańców.

Uciekł w kobiecym przebraniu

Garstkę tych, którym udało się bezpośrednio zetrzeć z oddziałami księcia Cumberlanda, zabijali angielscy wojacy. Szkolono ich w specjalnym używaniu bagnetów do walki z dzierżącymi obosieczne miecze góralami. Później historia zwykła przedstawiać bitwę pod Culloden Moor jako nierówne starcie między armią szkockich „barbarzyńców" a zdyscyplinowanym i lepiej wyposażonym brytyjskim wojskiem.

Po bitwie pod Culloden Moor Piękny Karolek uciekł w przebraniu kobiety na Hebrydy, a następnie na szkocką wyspę Skye. W tej słynnej ucieczce pomogła mu szkocka jakobitka Flora Macdonald. Zbieg dotarł w końcu do wioski Arisaig, gdzie wsiadł na statek do Francji. 5 listopada 1746 r., sześć miesięcy po katastrofalnej klęsce, książę napisał do swojego kuzyna Ludwika XV list z prośbą o przysłanie batalionu liczącego 20 tys. ludzi. Odzewu nie było.

Bez szans na zwycięstwo

272 lata po klęsce pod Culloden Moor szkocki historyk, literaturoznawca i członek Królewskiego Towarzystwa Historycznego Murray Pittock wydał książkę „Culloden: Great Battles". Twierdzi w niej, że rząd brytyjski i pokolenia historyków celowo błędnie przedstawiły fakty dotyczące bitwy.

Powszechnie przyjmowana narracja głosi, że pozbawioną dyscypliny armię szkockich górali wysłano przeciw zawodowych angielskim żołnierzom uzbrojonym w muszkiety i wspieranym ogniem armatnim. Pittock pisze jednak, że chodziło o walkę między dwiema nowoczesnymi armiami, a w przeciwieństwie do tradycyjnych opisów o wygranej przesądziły nie kule, lecz ostrza bagnetów angielskich żołnierzy.

Opierając się na odkrytych w czasie ostatniego ćwierćwiecza materiałach archiwalnych, autor twierdzi, że traktowanie jakobitów jako barbarzyńców świadomie utrwalano po bitwie pod Culloden Moor, aby doprowadzić do marginalizacji Celtów.

Triumf cywilizacji?

„Zapewne żadnej bitwy nie pamiętamy w sposób tak mocny i tak fałszywy. Szkocka armia pod wieloma zasadniczymi względami stanowiła armię regularną. Była mniej liczna, ale nie gorzej uzbrojona. Porażkę spowodowały działania angielskiej kawalerii. (...) Jakobickich muszkieterów powaliły nie brytyjskie kule armatnie, lecz ostrza dragonów" – pisze Pittock.

Jego zdaniem rzeczywisty obraz starcia pod Culloden Moor jest o wiele ciekawszy niż ten, jaki przez wieki zapamiętaliśmy. Bitwa stanowiła ostatnią wielką konfrontację podczas powstania jakobitów, które zaczęło się 1745 roku, a zakończyło w 1746 r. Starcie trwało mniej niż godzinę i pochłonęło około 1,5 tysiąca ofiar.

Pittock sugeruje, że już po bitwie oficjalna propaganda zaczęła przedstawiać zwycięstwo jako triumf cywilizacji nad barbarzyńskim Celtami. Triumf,który położył fundamenty pod powstanie brytyjskiego imperium. „Szkocki żołnierz stanowi przykład tego, jak Pax Britannica potrafi »oswoić« nawet ludzi tak »prymitywnych«, jak szkoccy jakobici" – dowodzi Pittock.

eprasa.pl ee2a796175

KRAKOWSKI ODDZIAŁ IPN I „GAZETA KRAKOWSKA" PRZYPOMINAJĄ

Od Młodzieży Wszechpolskiej do PRON. Losy Jana Piotra Bogdanowicza

Życiorys Jana Bogdanowicza stanowi przykład postawy tych przedwojennych endeków, którzy choć sami byli represjonowani przez komunistyczny reżim, w jego ostatnich latach wsparli juntę Jaruzelskiego

Marcin Kasprzycki

Urodził się 29 czerwca 1905 r. jako Piotr Bogdanowicz w miejscowości Oszychliby w Księstwie Bukowiny, cesarskiej części Austro-Węgier. Wywodził się z ziemiańskiej rodziny polskich Ormian.

Edukację powszechną pobierał we Lwowie, gdzie od 1924 r. kontynuował naukę na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza. Studia ukończył w 1928 r., wybierając jako specjalizację naukę ekonomii społecznej. W latach 1930-1935 był asystentem w Katedrze Ekonomii Społecznej, kierowanej przez prof. Władysława Grabskiego.

Podczas studiów Bogdanowicz włączył się w działalność dynamicznie rozwijającego się we Lwowie Związku Akademickiego „Młodzież Wszechpolska", zostając m.in. w 1931 r. prezesem zarządu Koła Lwowskiego. Należał również do Obozu Wielkiej Polski, a po jego delegalizacji przez władze na obszarze woj. lwowskiego w 1927 r., zaangażował się w działalność Dzielnicowego Komitetu Młodych. Od 1935 r. Bogdanowicz został członkiem Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego we Lwowie. Prywatnie był szwagrem Jana Matłachowskiego, również działacza SN.

Po wybuchu wojny ze względu na problemy zdrowotne Bogdanowicz nie zaangażował się w działalność konspiracji politycznej bądź zbrojnej. Przebywał na Podkarpaciu i w Warszawie, gdzie włączył się w tajne nauczanie. Latem 1944 r. przeprowadził się na Podhale, mieszkał w Murzasichlu i Poroninie, gdzie zarabiał ucząc dzieci. W maju 1945 r. wyjechał do Poznania, podjął studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego (fakultety z pedagogiki, filozofii i historii). Zainteresowanie historią średniowiecza skłoniło go do rozpoczęcia fakultetu z filologii klasycznej. W 1954 r. osiadł na stałe w Zakopanem, wynajmując jeden pokój w willi Ubocz. W 1960 r. uzyskał na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicz tytuł doktora nauk humanistycznych na podstawie rozprawy „Zjazd Gnieźnieński w roku 1000".



FOT. IPN

Jan Bogdanowicz we Wrocławiu, 1959 r. – zdjęcie operacyjne SB

Postać bezpiece nieznana...

Na początku lat 50. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego przystąpiło do kompleksowego rozpracowania organizacji politycznych ruchu narodowego, działających w II Rzeczpospolitej i ich zbrojnych formacji z okresu okupacji. Za sprawą przejętych archiwaliów zwrócono uwagę również na Bogdanowicza, ale fakt, że przed wojną posługiwał się imieniem Jan, a po wojnie Piotr, nieco zmylił bezpiekę i początkowo niewiele zdobyła informacji na jego temat.

Stan ten utrzymywał się do 1958 r. Bezpieka podsłuchiwała wówczas rozmowy działaczy narodowych (m.in. Franciszka Szwajdlera, Leona Mireckiego, Władysława Jaworskiego), którzy po Październiku '56 konferowali we własnym gronie o sposobach i taktyce wznowienia działalności politycznej nurtu narodowego. W rozmowach tych jako jeden z zaufanych działaczy, wykonujący efektowną pracę z młodzieżą, wymieniony został Piotr Bogdanowicz. Departament III SB MSW uruchomił machinę, która miała poddać go intensywnej kontroli operacyjnej.

Esbecy w willi Ubocz

SB zaczęła kontrolować korespondencję adresowaną do Bogdanowicza, a w wilii Ubocz zainstalowała podsłuch pokojowy. Kolejnym krokiem był wyjazd do Zakopanego Bogdana Podolskiego, funkcjonariusza SB pionu „T" z Krakowa. Podając się za studenta wynajął na pewien czas pokój w willi, gdzie miał nie tylko śledzić poczynania Bogdanowicza, ale również, jeśli będą ku temu warunki, zapoznać się z nim. Gdy swoją misję „pod przykrywką" skończył esbek, w willi zameldował się czasowo tajny współpracownik „Bob", który dalej inwigilował Bogdanowicza, starając się wejść w zażyłe relacje z nim i dwiema starszymi lokatorkami willi.

Ale bezpieka nie poprzestała na tym. W okresie niemal dwóch lat wywiadowcy pionu „B" prowadzili okresowo obserwację Bogdanowicza, któremu nadali kryptonim „Góral". Nie ograniczyli się tylko do Zakopanego, lecz jeździli za nim do Gliwic, Kielc, Krakowa, Poznania, Warszawy i Wrocławia. Zdobywany w ten sposób „materiał" wikłał ich w czasochłonne ustalanie personaliów interlokutorów „Górala" i osób, które odwiedzał. Były wśród nich osoby związane przed wojną z ruchem narodowym, jak np. prof. Jan Zdzitowiecki (UAM), specjalista z dziedziny polityki fiskalnej, przedwojenny endek i współzałożyciel propiłsudczykowskiego Związku Młodych Narodowców, a także duchowni, czy znajomi z okresu lwowskiego.

Inwigilacja utwierdziła bezpiekę w przekonaniu, że tajemniczo zachowujący się Bogdanowicz nieustannie poszukiwał kontaktów do różnych osób. Na przykład za pośrednictwem Włodzimierza Wnuka, publicysty „Słowa Powszechnego" i działacza PAX wystarał się o rozmowę ze Stanisławem Catem-Mackiewiczem. Później były premier rządu na wychodźstwie miał pewne pretensje do Wnuka, zwracając mu uwagę: „Panie, z kim mnie pan poznaje, przecież to średniowiecze; albo udaje idiotę, albo jest. To człowiek niebezpieczny, niech pan będzie z nim ostrożny".

Pomimo zastosowanych środków SB nie zorientowała się, że Bogdanowicz od wielu lat kształtował w duchu ideologii narodowej poglądy Józefa Kosseckiego z Gliwic, którego poznał jako młodzieńca za sprawą swojej matki, utrzymującej stosunki towarzyskie z Kosseckimi. Trop ten bezpieka podjęła dopiero w maju 1960 r., gdy rozbiła w stolicy studencką organizację o orientacji narodowej „Liga Narodowo-Demokratyczna", którą Kossecki zorganizował wspólnie z Przemysławem Górnym.

W trakcie przesłuchań Kossecki składał obciążające Bogdanowicza zeznania, które pozwoliły na jego aresztowanie w sierpniu 1960 r. i osadzenie w więzieniu. Jednym z ważnych wątków śledztwa miało być udowodnienie Bogdanowiczowi roli inspiratora powołanej przez studentów nielegalnej organizacji. Jednak plan bezpieki załamał się, gdy podczas rozprawy głównej w maju 1961 r. Kossecki odwołał część zeznań, co w efekcie doprowadziło do uniewinnienia Bogdanowicza przez sąd od zarzutu „udziału w związku, którego istnienie, ustrój i cel pozostawały tajemnicą" dla władz.

Jeszcze po stronie Kościoła

Prowadzona na przełomie lat 50. i 60. inwigilacja „Górala" dowiodła, że był on przede wszystkim intelektualistą, poszukującym możliwości rozwijania swoich pasji naukowych i pedagogicznych. Choć Bogdanowicz uważany był przez wielu za ekscentryka, jeden z znających go delatorów twierdził, że była to zręczna poza, która pozwalała niepostrzeżenie na „duszpatronowanie wśród młodzieży", które miało na celu wzmocnić w niej wiarę katolicką i „urabiać w duchu narodowym".

Zainteresowanie się Bogdanowicza historią średniowiecza nie było przypadkowe. Jak tłumaczył jednemu ze znajomych, pozostającemu na usługach SB, ponieważ Gomułka chciał zniekształcić „właściwy sens Millenium" Bogdanowicz musiał „iść na zagrożony odcinek" i w pracy naukowej „uwypuklić znaczenie chrześcijaństwa" w historii Polski.

14 kwietnia 1966 r. nastąpiło zwieńczenie tego etapu aktywności naukowej Bogdanowicza. Podczas uroczystości w Katedrze gnieźnieńskiej Bogdanowicz w obecności prymasa kardynała Stefana Wyszyńskiego wygłosił referat na temat znaczenia metropolii gnieźnieńskiej dla dziejów Polski.

W stronę afirmacji reżimu

W kolejnych latach bezpieka niewiele czasu poświęcała Bogdanowiczowi, który wprawdzie udzielał się w lokalnym życiu Zakopanego – jako działacz Stronnictwa Demokratycznego, a następnie członek koncesjonowanego Polskiego Związku Katolicko-Społecznego – jednak swoim zachowaniem nie przykuwał uwagi SB.

W warunkach ożywienia społecznego po powstaniu Solidarności Bogdanowicz uczestniczył w odczytach i wykładach, skierowanych głównie do młodzieży. Jednak po wprowadzeniu stanu wojennego wybrał drogę wiodącą w kierunku obozu władzy.

W 1982 r. PZKS współtworzył Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego, który w zamyśle komunistów, w warunkach stanu wojennego miał zastąpić Front Jedności Narodu i stać się nową fasadową platformą „jedności narodowej" pod przewodnictwem PZPR. Leciwy Bogdanowicz z przekonaniem zaangażował się w działalność tego reżimowego tworu.

W grudniu 1982 r. wysłał wiernopoddańczy list do Jaruzelskiego, w którym dziękował w imieniu swoim i wielu Polaków za „ocalenie Państwa Polskiego od katastrofy" i zarazem przestrzegał przed zniesieniem rygorów stanu wojennego, skutkującym zwolnieniem internowanych, wśród których byli tacy, „którzy wznowią działalność niebezpieczną dla Polski". Swoje stanowisko tłumaczył tym, że jako katolik pragnie „by Polska i naród polski istniał, żył i posiadał własne państwo", pozostające w dobrych relacjach z jedynym realnym sojusznikiem – Związkiem Sowieckim.

Podczas konferencji wojewódzkiej PRON zorganizowanej w kwietniu 1983 r. w Nowym Sączu Bogdanowicz dał wyraz swoim antyniemieckim fobiom: „Polska nie może być inna niż socjalistyczna i oparta o sojusz ze wschodnim sąsiadem wobec stale grożącego militaryzmu niemieckiego". Z kolei w czerwcu 1983 r. występując na walnym zebraniu delegatów PZKS w Warszawie mówił „o zagrożeniu Kościoła przez prądy rozkładowe, jaczejki wolnomularskie, które już opanowały niektóre Episkopaty" i wzywał do odrzucenia „wszystkich pluralizmów teologicznych czy filozoficznych, fałszywego ekumenizmu, zacierającego granicę między prawdą i nieprawdą".

Bogdanowicz, jak wielu starych działaczy narodowych, w swoich poglądach głosił swoiście pojęty prymat narodu i potrzebę zachowania silnej władzy, co w dekadzie lat 80. stawiało go w wyraźnej opozycji do większości społeczeństwa, dla którego wówczas najważniejsze były inne wartości – wolność i niepodległość Polski.

eprasa.pl ee2a796175

PROGRAMOWO



G. 17:00

Komisarz Maigret

Viasat Epic Drama

Znakomity Rowan Atkinson w świetnej adaptacji powieści Georgesa Simenona. Akcja serialu rozgrywa się w latach 50. w Paryżu, gdzie zostaje zasztyletowana młoda kobieta. To już czwarta ofiara w ciągu kilku tygodni, a policja wciąż jest bezradna. Komisarz Maigret, dzięki rozmowie z psychiatrą i poznaniu motywów zbrodni oraz osobowości sprawcy, zastawia sidła na mordercę. Wysyła na ulice policjantki po cywilnemu, aby zwabić napastnika. Kiedy morderca napada na jedną z nich, ta ledwo uchodzi z życiem. Zdobywa jednak fragment materiału i guzik...

G. 20:30

Ojciec Mateusz

TVP 1

Żonaty docent Mikołaj Kotecki dowiaduje się, że jego kochanka jest w ciąży. Domaga się radykalnego rozwiązania, ale kobieta odrzuca jego pomysł. Sytuację komplikuje konflikt z Julianem Rogalskim, który oskarża go m.in. o nieuczciwą rywalizację. Wkrótce po odebraniu tajemniczej wiadomości docent zostaje znaleziony martwy. Ksiądz Mateusz odkrywa szereg zaskakujących faktów. Amanda i Morus próbują znaleźć nić porozumienia.



G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Dorota wraca przygnębiona z kolejnej rozmowy kwalifikacyjnej. Od dłuższego czasu nie może znaleźć pracy – potencjalni pracodawcy patrzą krzywym okiem na jej bardzo długą przerwę w zatrudnieniu. Co dla jednych jest problemem, dla innych okazuje się szansą – tak sytuację postrzega Artur. W dramacie Doroty widzi bowiem okazję, żeby u niej zapunktować i zyskać choć trochę przychylności byłej parnerki. Bierze sprawy w swoje ręce... Co z tego wyjdzie? Dramat rozgrywa się też u Pauliny. To miał być najpiękniejszy dzień w jej życiu, a finalnie siedzi sama w kuchni i patrzy na pokrowiec ze swoją suknią. Ślubu nie będzie... Reterska zostaje zatrzymana w Berlinie przez polsko-niemiecką ekipę policji. Nie stawia oporu – jest szczęśliwa, że jej zemsta się dokonała. Zrozpaczony Piotrek ma tylko jeden cel – dopaść Reterską i na własną rękę wymierzyć jej sprawiedliwość.



G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2



Po publikacji artykułu Weroniki, Borys składa Bogumiłowi nową propozycję ugody. Rozmowa Huberta z Adamem przeradza się w konflikt. Sytuacja cieszy Wilka i Lucynę. Metody dewelopera spotykają się z krytyką ze strony Szczepana. Malwina ustala, że Herman zajmuje jedną z ostatnich pozycji w plebiscycie na fizjoterapeutę roku. Kiedy organizator oczekuje uiszczenia opłaty, Jerzy ostrzega córkę przed możliwą próbą oszustwa.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Leśniewska odmawia prowadzenia programu, bo gościem ma być człowiek, którego uważa za szarlatana i oszusta. Zdaniem Fabiana to showman, który zrobi im oglądalność. Gdy Bradecka spotyka się z Fabianem on nie kryje, że jest zachwycony tym, jak Judyta walczyła i... próbuje ją pocałować! Z kolei Zimińska alarmuje Teresę, że Janusz nie chce podejść do matury z polskiego. Powód? Nie widzi sensu, skoro Halinka nie chce go znać! Bednarczuk próbuje wpłynąć na ucznia a Danuta – na Dębkową w sprawie Janusza. Teresa spieszy się na randkę z mężem. Leon prosi Igora o spotkanie z Julką. Nowak odmawia, ale Anka przekonuje go. Igor z Leonem zastają Julię przed ośrodkiem w chwili, gdy inny pacjent częstuje ją papierosami. Gdy Nowak ma spotkanie z terapeutą, Julka rozmawia z Leonem. Wciąż im na sobie zależy...



G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Rychlik i Franek, wracając z weekendowej wycieczki, znajdują pobitego mężczyznę w agonalnym stanie. Wstępna analiza miejsca zbrodni wskazuje na samosąd, a tożsamość zmasakrowanego człowieka jest trudna do ustalenia. Podczas śledztwa detektywi namierzają gang chuliganów, organizujący walki. Kim jest ofiara i dlaczego została skatowana? Jakie sekrety skrywa? Kowalski namawia Mewę, aby przyjął ofertę od ludzi Mitręgi. Jednak Kowalski nie podejrzewa, że to zasadzka.

G. 19:00

Lombard. Życie pod zastaw

TV Puls

Jagna zdecydowanie sprzeciwia się chrzcinom córki. Kłopot w tym, że jej mąż Kuba ulega szantażowi swojej apodyktycznej matki. Kobieta grozi odcięciem wsparcia finansowego, jeśli dziecko nie zostanie ochrzczone... Tanek przejmuje więcej obowiązków domowych i staje się zazdrosny, gdy widzi Orianę wysiadającą z drogiego auta. W lombardzie pojawia się kobieta z kołdrą obciążeniową. Seler składa propozycję pracy Buciorowi, który opuścił więzienie.

eprasa.pl ee2a796175

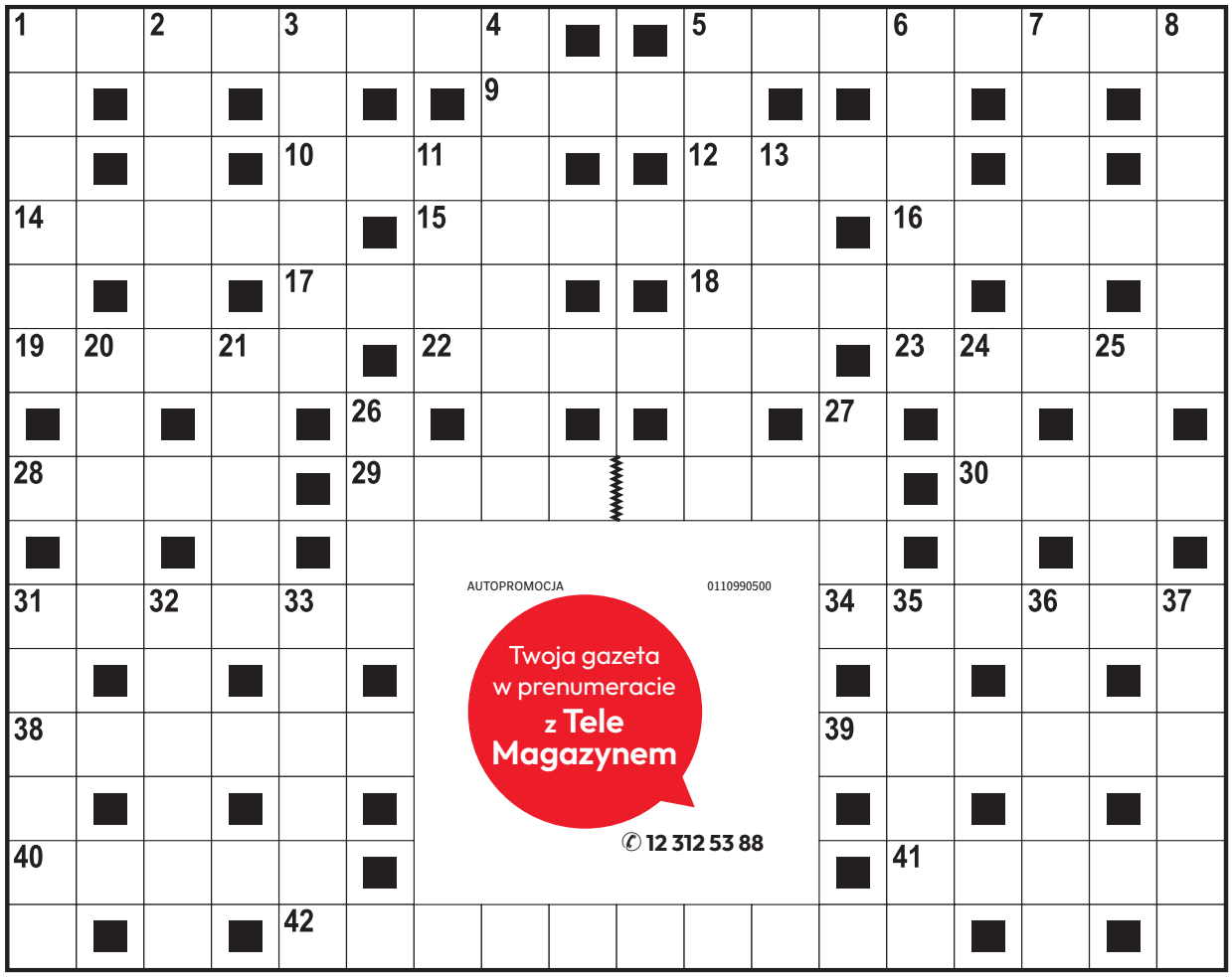
KRZYŻÓWKA NR 156

Poziomo:

1) roślina zielna, chińska róża,
5) Piotr, aktor z filmu „Chopin. Pragnienie miłości”,
9) napój alkoholowy, jabłecznik,
10) najkrótszy miesiąc w roku,
12) rzeka na terytorium Rosji i Chin,
14) nadmierna waga ciała,
15) upiększający dodatek,
16) w zimowym krajobrazie,
17) Joanna, aktorka z serialu „Anna German”,
18) jedno z Wielkich Jezior,
19) gryzoń z Ameryki Południowej,
22) odgłos kruszenia kry,
23) pies na torze wyścigowym,
28) skrzynka na głosy wyborcze,
29) jeden z bohaterów „Ziemi Obiecanej”,
30) stale się zmienia,
31) Tomasz, krytyk filmowy,
34) „Cud mniemany, czyli Krakowiacy i …”,
38) bohater czeskich filmów animowanych Zdenka Milera,
39) stop odlewniczy żelaza z węglem,
40) … Starr, perkusista zespołu The Beatles,
41) rzeka w Afryce Równikowej,
42) nie rozróżnia niektórych kolorów.

Pionowo:

1) grecka bogini ogniska domowego,
2) Gwinea …, kraj w Afryce,
3) sucha kiełbasa lub ser,
4) mały, składany nożyk,
5) ornament z motywów roślinnych,
6) kończy pierwszy kwartał,
7) komedia Aleksandra Fredry z Papkinem,
8) melodia z zegara,
11) wypiek dla jubilata,
13) ... Twain, autor „Przygód Hucka”,
20) niewielkie wzniesienie,
21) kamienna u pokerzysty,
24) jadalny skorupiak morski,
25) Lucjan, polski poeta,
26) ogon szaraka,
27) trująca mgła, zmora wielkich miast,
31) najlepszy wynik w skoku w dal,
32) opłata za naukę w szkole,
33) niewielka rola w filmie,
35) wiosłowa łódź regatowa,
36) przymierze między państwami, sojusz,
37) dba o środowisko naturalne.

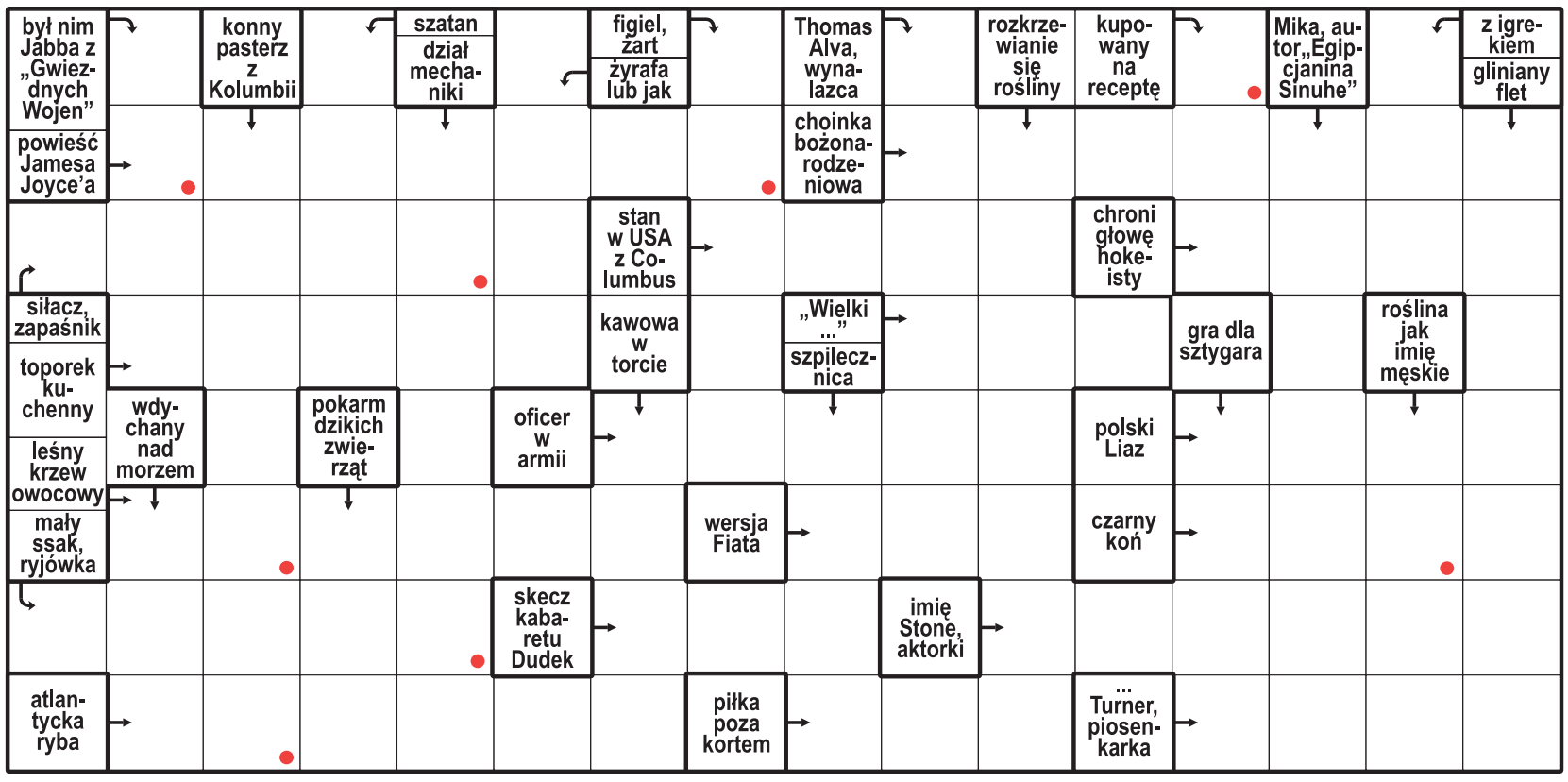


AUTOPROMOCJA 0110990500
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 155

O	■	M	■	B	O	O	M	■	■	R	I	N	G	■	O	■	B	
D	R	O	G	I	■	M	A	J	D	A	N	■	R	Y	B	K	A	
P	■	C	■	B	I	E	L	■	■	B	A	Z	A	■	E	■	R	
U	S	Z	K	O	■	G	E	J	Z	E	R	■	N	E	R	W	Y	
S	■	A	■	S	P	A	D	■	■	L	I	R	A	■	Ż	■	K	
T	A	R	C	Z	A	■	I	Z	B	A	■	A	T	R	A	P	A	
■	M	■	Y	■	R	■	W	■	■	I	■	P	■	I	■	O	■	
G	I	M	N	A	S	T	Y	K	A	S	P	O	R	T	O	W	A	
■	C	■	I	■	E							W	■	M	■	Ó	■	
V	A	B	A	N	K							E	R	O	Z	J	A	
E	■	R	■	A	■							■	Z	■	N	■	R	
C	Z	A	J	K	A							Ż	E	L	A	Z	O	
T	■	T	■	Ł	■							■	P	■	M	■	N	
R	Z	E	K	A	■							■	A	L	I	B	I	
A	■	K	■	D	R	A	P	I	E	Ż	N	I	K	■	Ę	■	A	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: LUSTERKO.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś mocno poczujesz emocje innych. Horoskop dzienny podpowiada, by chronić swoją energię.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spotkanie przyniesie inspirację. Horoskop na dziś stanowczo radzi wykazać się otwartością na pomysły.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja da sukces. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje niczego nie przyspieszać.

Byk (20.04 - 20.05)
Okazja dziś pobudzi ciekawość. Horoskop dzienny radzi podjąć wyzwanie, ale też sprawdzać szczegóły.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie kierunek. Horoskop na dziś mówi, że zamkniesz sprawę, która odbierała ci spokój.

Rak (22.06 - 22.07)
Spokój pomoże podjąć decyzję. Horoskop dzienny na czwartek radzi nie odkładać zaplanowanej rozmowy.

Lew (23.07 - 22.08)
Szczegół okaże się kluczowy. Horoskop dzienny to wskazówka, by działać z dużą dozą rozwagi.

Panna (23.08 - 22.09)
Pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać szansę, ale unikać przesady.

Waga (23.09 - 22.10)
Obecność bliskich doda ci sił. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczorem znajdziesz czas na odpoczynek.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowa wiadomość zmieni twoje plany. Horoskop dzienny radzi zachować elastyczność i słuchać serca.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokojny rytm dnia sprzyja rozmowom. Horoskop na dziś wróży, że cierpliwość da dobre efekty.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Odważna decyzja otworzy nowe drzwi. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje działać bez wahania.

eprasa.pl ee2a796175

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

ANTYK krajalnice Kupię 576-948-827

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Praca

SZUKAM PRACY

BEZ pośredników do rodzin.
Opieka nad seniorem
z zamieszkaniem, lub 4, 5 dni
w tygodniu również z zamieszkaniem.
Pielęgniarka z doświadczeniem
w opiece.
Kraków i okolice.
Tel 665 060 684.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011595054

WK.6840.17.2026

Oświęcim, 7 października 2026 r.

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Oświęcim

ogłasza

II przetarg ustny nieograniczony, z obniżoną ceną wywoławczą, na sprzedaż nieruchomości w Grojcu oznaczonej jako działka nr 626/123 o powierzchni 796 m² (z udziałem 1/7 cz. w drodze wewnętrznej dz. 626/118 o pow. 978 m²), stanowiącej własność Gminy Oświęcim.

Cena wywoławcza wynosi **81 000,00 zł netto** (do wylicytowanej ceny sprzedaży doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23%).

Przetarg odbędzie się w dniu 17 listopada 2026 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Gminy Oświęcim, ul. Zamkowa 12, pok. 40 (sala sesyjna).

Termin wniesienia wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej upływa z dniem **13.11.2026 r.**

Ogłoszenie o przetargu wywieszono w siedzibie Urzędu Gminy Oświęcim, ul. Zamkowa 12, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej urzędu i BIP.

Szczegółowe informacje o przetargu w siedzibie Urzędu Gminy Oświęcim, ul. Zamkowa 12, pok. 11, tel. 33/ 844 95 19.

REKLAMA 0011594340

OGŁOSZENIE

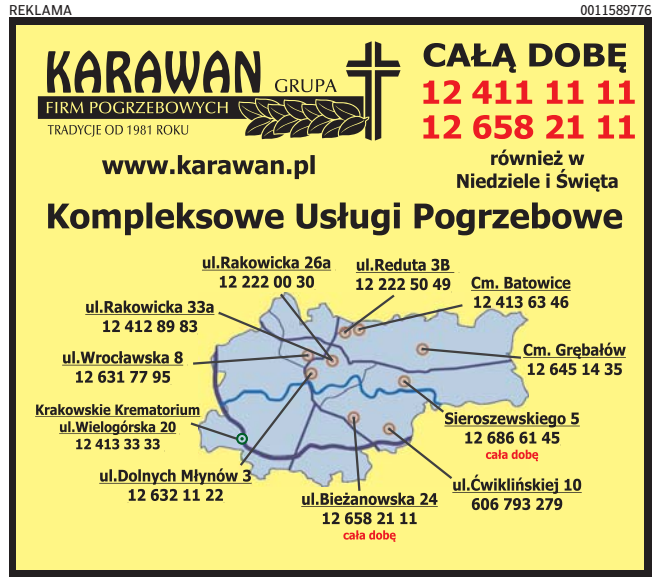
Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z *dnia* 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.)

Burmistrz Wojnicza
podaje do publicznej wiadomości,

że na tablicy ogłoszeń w budynku siedziby Urzędu Miejskiego w Wojniczu oraz na stronie internetowej Gminy Wojnicz www.wojnicz.pl – dział Inwestycje zakładka Nieruchomości i w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Wojnicz, w dniach od 12 października 2026 r. do 2 listopada 2026 r. ogłoszony jest wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia z gminnego zasobu nieruchomości. Zbycie w trybie ustnego przetargu nieograniczonego. Wykaz nieruchomości dotyczy działki ew. nr 328/8 położonej w obrębie Dębina Łętowska.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo nabycia na podstawie art. 34 ust. 1 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399, ze zm.) winny złożyć w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wojniczu pisemne oświadczenie o zamiarze skorzystania z pierwszeństwa – w terminie do 23 listopada 2026 r. Brak złożenia oświadczenia w podanym terminie spowoduje, że nieruchomość zostanie przeznaczona do zbycia. Informację o ww. nieruchomości uzyskać można w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wojniczu (tel. 14 679 01 08 wew. 30) w godz. od 7.30 do 15.30 w okresie wywieszenia ogłoszenia.

REKLAMA 0011589776



REKLAMA 0011594101

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11d ust. 5 i art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (Dz.U.2024.311) zwanej dalej *specustawą*, w związku z art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2025.1691)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI
zawiadamia, że

I. **zostało wszczęte postępowanie administracyjne, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, pn.:** *„Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 969 odc. 090 w km 5+337,20+5+783,80 wraz z infrastrukturą techniczną w miejscowości Tylmanowa, gmina Ochotnica Dolna, powiat nowotarski w ramach zadania pn.: „Zabezpieczenie osuwiska wraz z odbudową DW 969 odc.090 km 5+785 w m. Tylmanowa”,* na wniosek z 4 maja 2026 r. (data wpływu do Kancelarii Urzędu: 6 maja 2026 r.), skorygowany i uzupełniony 1 września 2026 r. – złożony przez pełnomocnika reprezentującego inwestora - Zarząd Województwa Małopolskiego.

Projektowana inwestycja planowana jest do realizacji na terenie województwa małopolskiego, w powiecie nowotarskim, w gminie Ochotnica Dolna, **w miejscowości Tylmanowa** – na niżej wymienionych działkach ewidencyjnych, które znajdują się:

1. **między liniami rozgraniczającymi teren rozbudowywanego pasa drogowego drogi wojewódzkiej nr 969,** zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 2 *specustawy* (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia podziału i będzie przeznaczona pod drogę, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
   – jednostka ewidencyjna 121110_2 Ochotnica Dolna, obręb **0003 Tylmanowa:**
   4232/21 (4232/4), 4232/22 (4232/14), 4233/7 (4233/2), 4234/7 (4234/2), 4236/25 (4236/5), 4236/8, 4236/27 (4236/10), 4237/3, 4248/7 (4248/2), 4275/21 (4275/17), 4441/66, 4441/118 (4441/68), 4441/120 (4441/70), 4441/74, 4441/97, 4442/9 (4442/2), 6465/22 (6465/7), 7187/2, 4237/4, 7186/2, 4444/12, 4275/16, 7186/1, 7187/1, 4441/96,
2. **w terenie objętym obowiązkiem budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu**, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. e *specustawy* [1]:
   – jednostka ewidencyjna 121110_2 Ochotnica Dolna, obręb **0003 Tylmanowa:**
   4232/20 (4232/4), 6465/21 (6465/7);

[1] w odniesieniu do nieruchomości, która podlega podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia podziału i będzie posiadać dotychczasowe przeznaczenie, w nawiasie podano numer działki przed podziałem

II. **zostało wydane w dniu 2 października 2026 r. postanowienie Wojewody Małopolskiego znak: WI-VI.7820.1.9.2026.KS o nałożeniu na inwestora obowiązku usunięcia nieprawidłowości w projekcie budowlanym** – ze względu na stwierdzenie naruszeń wymogów określonych w art. 35 ust. 1 ustawy *Prawo budowlane* – w związku z prowadzonym postępowaniem administracyjnym.

Na postanowienie nie przysługuje zażalenie.

Strony postępowania lub ich pełnomocnicy mogą zapoznać się z aktami sprawy, ewentualnie wnieść uwagi i zastrzeżenia, w Oddziale Zezwoleń na Realizację Inwestycji Wydziału Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, **ul. Basztowa 22, pokój nr 5**, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Urzędu. Zaleca się wcześniejsze umówienie telefoniczne terminu spotkania pod numerem telefonu **12 39 21 923.**

Zgodnie z art. 41 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego* w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ o każdej zmianie swego adresu, ponieważ w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

REKLAMA 0011594147

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 6 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (Dz.U.2024.311), w związku z art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2025.1691), a także art. 72 ust. 6, w związku z art. 72 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U.2026.670, ze zm.)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że po przeprowadzeniu postępowania odwoławczego **w sprawie decyzji Starosty Krakowskiego nr 15.2025 z 4 września 2025 r., znak: AB-V.6740.7.12.2024.KJ, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej**, pn.: *Budowa wiaduktu drogowego w km 43,152 linii kolejowej nr 133 wraz z infrastrukturą towarzyszącą w ramach zadania inwestycyjnego, pn.: „Budowa obiektów inżynieryjnych wraz z likwidacją przejazdów kolejowo-drogowych w poziomie szyn na odcinku Jaworzno Szczakowa – Kraków na linii kolejowej nr 133 Dąbrowa Górnicza Ząbkowice – Kraków Główny” dla budowy układów drogowych wraz z nowymi wiaduktami drogowymi w km 34,797; 43,152; 48,890; 53,042 oraz budowy nowych przejść podziemnych pod torami w km 50,918; 61,838 linii kolejowej nr 133 Dąbrowa Górnicza Ząbkowice – Kraków Główny* (w miejscowościach Krzeszowice i Wola Filipowska, gmina Krzeszowice, powiat krakowski), **wydał:**

- **postanowienie z 28 maja 2026 r., znak: WI-VI.7821.1.24.2025.MMo,** o odmowie wstrzymania natychmiastowego wykonania ww. decyzji Starosty Krakowskiego.
  Na ww. postanowienie środek zaskarżenia nie przysługuje. Strona może je zaskarżyć tylko w skardze do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie na decyzję kończącą postępowanie w sprawie.
- **decyzję z 1 października 2026 r., znak: WI-VI.7821.1.24.2025.MMo,** o uchyleniu w części zaskarżonej ww. decyzji Starosty Krakowskiego i w tym zakresie o orzeczeniu co do istoty sprawy, a w pozostałej części o utrzymaniu tej decyzji w mocy.

Ww. decyzja jest ostateczna.

Na ww. decyzję przysługuje prawo skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie, za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego, w terminie 30 dni od dnia doręczenia decyzji.

Doręczenie ww. decyzji uważa się za dokonane w dniu odbioru decyzji przez strony postępowania wymienione w jej rozdzielniku, a dla pozostałych stron po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się niniejszego obwieszczenia, zgodnie z art. 49 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego.*

Strony postępowania mogą zapoznać się z ww. postanowieniem i decyzją w Oddziale Zezwoleń na Realizację Inwestycji Wydziału Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 4 (parter), w godzinach pracy urzędu. Zaleca się wcześniejszy kontakt telefoniczny pod numerem: 12 39 21 446.

Zanonimizowana wersja decyzji, od 5 października 2026 r., dostępna jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie – w zakładce: *Urząd Wojewódzki > Wydziały > Infrastruktury > Repozytorium plików* > nazwa inwestycji.

eprasa.pl ee2a796175

PIŁKA NOŻNA

Awans młodzieży na Euro'27. I przestroga piłkarskiego boga

Adam Godlewski

Mimo bolesnej porażki 2:6 z Włochami w ostatnim grupowym spotkaniu eliminacji młodzieżowego Euro, zespół prowadzony przez Jerzego Brzęczka wywalczył bezpośredni awans na przyszłoroczny turniej. Zaprocentował znakomity dorobek z 9 wcześniej rozegranych meczów w kwalifikacjach.



FOT. ANDRZEJ BANAŚ/POLSKA PRESS

Jerzy Brzęczek nie wziął udziału w turnieju, do którego jako trener pierwszej reprezentacji wywalczył awans. Czy teraz będzie podobnie?

Orlęta ostatecznie wyprzedziły w klasyfikacji wicemistrzów grup Greków, którzy dzień po naszej drużynie wygrali co prawda w Irlandii Północnej 1:0, ale rozmiary zwycięstwa okazały się zbyt nikłe, aby „wykręcić" lepszy bilans od Biało-Czerwonych. I ostatecznie to reprezentanci Helledy będą teraz rywalizować w barażach.

– Piłkarski bóg wczoraj nas ostrzegł, pokazał, sprawdził, ale dzisiaj doszedł do wniosku, że w tych dziewięciu meczach zasłużyliśmy na awans. Dał nam też jednak do myślenia i sygnał, żebyśmy wyciągnęli wnioski – powiedział we wtorek po dość niespodziewanym (w kontekście łomotu w Pescarze) awansie selekcjoner Jerzy Brzęczek, cytowany przez serwis PZPN „Łączy nas Piłka".

Zatem selekcjoner kadry U-21 także ma świadomość, że smak awansu Orląt do finałów młodzieżowych mistrzostw Europy – turniej zaplanowano od 17 czerwca do 4 lipca 2027 r. w Albanii i Serbii – jest słodkogorzki. I trudno, aby było inaczej, jeśli weźmiemy pod uwagę, że 2:6 to najniższy wymiar kary, gdyż młodzi polscy piłkarze na boisko w Pescarze wyszli zupełnie bez obrony.

Historia naszego futbolu zna już jednak przypadki, że taki zimny prysznic bardzo ożywczo działał na późniejszą grę zespołu. Znacznie więcej na ten temat może podopiecznym powiedzieć trener Brzęczek, który – jako kapitan kadry młodzieżowo-olimpijskiej prowadzonej przez Janusza Wójcika – w marcu 1992 roku przegrał w Aalborgu z Danią 0:5, by kilka miesięcy później wyprowadzić kolegów na podium po odbiór srebrnych medali igrzysk w Barcelonie. A przecież obecna edycja MME jest też kwalifikacją do IO w Los Angeles.

Zatem z dwojga złego lepiej, że takie otrzeźwienie przyszło teraz, a nie dopiero na Euro. Co nie zmienia faktu, że jako kibice mocno przeszacowaliśmy wcześniejsze efektowne wygrane drużyny Brzęczka, odniesione w rywalizacji ze średniakami. Bo już pierwsze spotkanie z Italią w Szczecinie łatwe wcale nie było. Dawało już do myślenia, ale klęski w Pescarze jeszcze nie zapowiadało.

Tymczasem gdy Włosi byli na musiku i włączyli szósty bieg, a nasz zespół też znalazł się pod presją, walcząc w obronie pierwszej pozycji w grupie, wszystko się posypało. Gra obronna Orląt istniała jedynie teoretycznie, ale też zestaw zawodników – pomijając fakt, że najlepszych piłkarzy do pierwszej reprezentacji zabrał Jan Urban – na których postawił w Italii Brzęczek, nie był optymalny. To znaczy nie wystąpili ci, którzy aktualnie znajdują się w najwyższej formie, tylko sprawdzona we wcześniejszych bojach gwardia. Nawet jeśli forma prezentowana w polskiej lidze przez niektórych nie usprawiedliwiała ich obecności w wyjściowym składzie.

Trener już zatem wie, że do nazwisk nie ma sensu się przyzwyczajać, bo skala trudności podczas Euro jeszcze wzrośnie. Pytanie tylko, czy po drodze Brzęczek – który także z pierwszą reprezentacją wywalczył awans (na Euro U-20), ale (zdymisjonowany) nie wziął w nim udziału – za chwilę nie wróci do drużyny narodowej, do której jest przymierzany?

PIŁKA NOŻNA

Koniec pewnej ery. Oficjalne pożegnanie Messiego z reprezentacją

Jacek Kmiecik

W swoim 208. i ostatnim meczu w piłkarskiej reprezentacji Argentyny Lionel Messi grał od pierwszej do ostatniej minuty, zdobył 126. bramkę i miał dwie asysty. Wicemistrzowie świata pokonali w Buenos Aires Benin 3:0.

Przed rozpoczęciem spotkania na murawie pojawiła się wielka koszulka w barwach drużyny narodowej, z numerem 10, z którą przez większość kariery występował Messi, z napisem „Gracias".

W momencie gdy drużyny wychodziły na boisko, w akompaniamencie podniosłej muzyki odbył się pokaz sztucznych ogni. Messi wyprowadził nie tylko kolegów z drużyny jako ich kapitan, ale też swoich trzech synów.

Gdy odgrywano hymn Argentyny, zaśpiewany przez Fabio Santanę, na twarzy 39-letniego Messiego nie było widać wzruszenia. Kamery pokazały za to z bliska załzawioną twarz selekcjonera Lionela Scaloniego, pod wodzą którego Argentyńczycy dwukrotnie triumfowali w Copa America, a w 2022 roku zostali mistrzami świata.

Od kapitana Beninu Sessiego D'Almeidy Messi otrzymał nie tylko tradycyjny proporczyk, ale też statuetkę i list w kopercie. Rywal wytłumaczył Argentyńczykowi znaczenie tych darów w języku hiszpańskim.

Po 10 minutach gry mecz został wstrzymany, aby kibice mogli spędzić kilkadziesiąt sekund, oklaskując swojego idola. Ten moment uświetnił kolejny pokaz pirotechniczny.

W pierwszej połowie Messi oddał cztery strzały na bramkę rywali. Jego próbę z dystansu i z rzutu wolnego obronił bramkarz Beninu, a dwa uderzenia z bliska, ale w trudnej sytuacji, były minimalnie niecelne.

Już na początku drugiej części gry Messi odegrał jedną z głównych ról w akcji bramkowej: dośrodkował z rzutu rożnego, a piłka spadła idealnie na nogę nieupilnowanego w polu karnym Nicolasa Otamendiego, który dał gospodarzom prowadzenie.

Chwilę później Otamendi został zmieniony, kończąc również swój ostatni występ w narodowych barwach.

W 61. minucie Messi miał kolejną asystę, ale wszystkie zasługi zebrał Nico Paz, który popisał się efektownym uderzeniem z dystansu, podwyższając na 2:0 i na chwilę „kradnąc show" słynnemu koledze z drużyny. W międzyczasie Messi raz jeszcze uderzył z rzutu wolnego, ale ponownie dobrze spisał się bramkarz rywali.

Kilka chwil później Paz wywalczył dla Argentyny rzut karny i natychmiast stało się oczywiste, kto go wykona. W 71. minucie Messi trafił idealnie w „okienko" i po chwili cały stadion skandował jego nazwisko i bił mu pokłony.

Messi miał jeszcze szanse na drugiego gola, ale z kilku metrów, mając przed sobą już tylko bramkarza rywali, nie trafił w bramkę, a jego celny strzał z bliska ponownie został obroniony.

Po zakończeniu meczu miał miejsce kolejny spektakl muzyczny i świetlny, który bohater wieczoru obserwował z uśmiechem. W ten sposób zakończyła się trwająca od 2005 roku kariera Messiego w drużynie narodowej.

Nie oznacza to dla niego rozstania z piłką nożną, bo wciąż jest piłkarzem Interu Miami. Jego kontrakt z klubem MLS obowiązuje do końca 2028 roku.

TENIS ZIEMNY

Świątek rozprawiła się z nastoletnią Jovic w drodze do ćwierćfinału w Pekinie

Jacek Kmiecik

Iga Świątek awansowała do 1/4 finału turnieju WTA 1000 w Pekinie. Rozstawiona z numerem 8 Polka pokonała Amerykankę Ivę Jovic (nr 10) 6:1, 6:3.

Niespełna 19-letnia Jovic uchodzi za bardzo utalentowaną i coraz częściej potwierdza swój potencjał. W obecnym sezonie grała już w ćwierćfinale Australian Open oraz w 1/8 finału Wimbledonu i US Open. Mimo porażki w pierwszej potyczce ze Świątek w poniedziałkowym notowaniu rankingu awansuje na 11., najwyższą w karierze, pozycję.

W pierwszym secie Polka kompletnie zdominowała rywalkę. Więcej emocji było w drugiej partii, choć zaczęła się podobnie do pierwszej.

Kolejną rywalką Igi będzie rozstawiona z numerem 13. Belgijka Elise Mertnes, która niespodziewanie wygrała z mającą numer 3 Amerykanką Coco Gauff 6:3, 6:3. Świątek ma z Mertens bilans 2-0.

Z turnieju deblowego w drugiej rundzie odpadła Maja Chwalińska, która w parze z Czeszką Nikolą Bartunkovą przegrała z najwyżej rozstawionymi Czeszką Kateriną Siniakovą i Chinką Shuai Zhang 2:6, 1:6.



ANDY WONG/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Była liderka światowego rankingu jest ostatnią polską tenisistką, która uczestniczy w singlowych zmaganiach w Pekinie

eprasa.pl ee2a796175

SPORT

• **Przed stadionem Cracovii** są nowe POK-i. W sobotę o 13.30 patronem tego od ul. Kraszewskiego zostanie Jan Wiecheć

ROZMOWA

Murat Colak: Budżet klubowy musimy traktować tak jak domowy

Jacek Żukowski

- My w Cracovii nie chcemy myśleć negatywnie, tylko optymistycznie, będzie dobrze - mówi prezes klubu Murat Colak.

Czyta pan wpisy na platformie X?
Tak.

Widział pan, jakie są opinie dotyczące trenera Bartosza Grzelaka. 99 procent jest mu nieprzychylnych.
Ja to rozumiem, to są emocje. W meczach z Wisłą Płock i GKS-em Katowice pojawiły się błędy, których nie możemy zaakceptować i tutaj kibice mają słuszne powody do niezadowolenia.

Domagają się dymisji trenera, która nie nastąpiła. Dlaczego trener został na stanowisku?
Bo wiem, że potrzebujemy czasu, co moim zdaniem da efekt. Czekamy na niego. Mecz z Zagłębiem Lubin jest dla nas bardzo ważny.

To wiadomo, wystarczy popatrzeć na tabelę i na 8 punktów w 9 meczach. Jeśli utrzyma się taki poziom punktowania to zespół spadnie z ekstraklasy. Matematyki się nie oszuka. Trener mówi o 42 punktach. To musiałby zdobyć jeszcze 34 w 25 meczach.
Zdajemy sobie z tego sprawę. Inne drużyny są mocne, choć też przytrafiają im się trudne okresy. Nasza liga jest specyficzna. Czekamy na wyniki.

Kibice też. Pewnie bezgranicznego zaufania do trenera nie ma… Gdyby w najbliższych meczach nie poszło to co zrobicie?
My w Cracovii nie chcemy myśleć negatywnie, tylko optymistycznie. Jeżeli chodzi o sytuację to oczywiście rozmawiamy z właścicielem, naszym działem sportowym. Moim zdaniem będzie dobrze, ale tak jak powtarzam – mecz z Zagłębiem będzie niezwykle ważny.

Odejdźmy na chwilę od spraw boiskowych. Zapadła decyzja o dokooptowaniu do zarządu drugiego człowieka, został nim brat właściciela – Phillip Platek. Jaki jest powód tego ruchu?
Z Phillipem mam bardzo dobry kontakt. Rozmawiamy o sytuacji biznesowej. To bardzo inteligentny człowiek, który zawsze daje dobre pomysły, pomaga. Ostatnio rozmawialiśmy o tym, co będziemy robić z Rączną, ze stadionem, bo mamy ogromne koszty. Moim celem w tym roku jest to, żeby uporządkować to wszystko. Mówię o kosztach, bo niestety, nie jesteśmy w najlepszym miejscu, jeżeli o nie chodzi. Teraz robimy dużo zmian, których jeszcze nie widać. Każdy z naszych dyrektorów ma teraz obowiązek, żeby tworzyć strukturę od nowa i oczywiście dbać o budżet. Między innymi w tych celach muszą przygotowywać cotygodniowe raporty.



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Murat Colak najpierw był wiceprezesem Cracovii, a od 15 lipca 2026 roku pełni rolę prezesa zarządu klubu

Jaki czas daje pan sobie, by wyprostować sprawy finansowe?
Rozmawiałem z właścicielem. Powiedziałam, że potrzebuję sześciu miesięcy.

Jak chcecie uzdrowić sytuację finansową w CTC w Rącznej? Będziecie zapraszać reprezentacje, kluby na zgrupowania, by ośrodek na siebie zarabiał?
Najpierw musimy mieć biznesową mentalność, której teraz nie mamy. Musimy efektywnie korzystać z ośrodka. Każdy z dyrektorów ma takie „zadanie domowe", by się zastanowić, jak to uporządkować.

Firma Grand Thornton zrobiła finansowy raport Ekstraklasy. Wykazano w nim, że Cracovia ma 23 miliony zł straty za rok. To dużo…
To jest bardzo dużo i taka sytuacja nie jest do zaakceptowania. Dlatego moim celem jest to, by w tym roku dokładnie kontrolować koszty. Mamy bardzo dużo opłat.

Koszty generuje Rączna, stadion i wasz ośrodek przy ul. Wielickiej.
Dokładnie te trzy lokalizacje. Wielicka też generuje ogromny koszt. Mamy pomysły, co zrobić, jeśli chodzi o projekty, inwestycje.

We wspomnianym wyżej raporcie było też wykazane, że wasz przychód wyniósł 59 milionów złotych. W poprzednim raporcie było to 64. Czy w tej sprawie będziecie też działać, żeby te przychody były większe?
Tak. Jeżeli chcemy mieć stabilne zarządzanie, stabilną strukturę, najpierw musimy efektywnie korzystać z naszych zasobów. Musimy budżet klubowy traktować tak, jak domowy. Gdy w domu oszczędzamy, to w klubie też. Musimy zmienić mentalność.

Budżet płacowy na I drużynę to 25 mln. Jak pan ocenia tę kwotę? Raczej nie jest to dużo w porównaniu z innymi zespołami.
Ten budżet jest większy. Ogólny wynosi 75 mln. zł. I z niego 50 – 55 procent idzie na pierwszy zespół.

A na Akademię wydano 4,4 mln zł., a nie ma efektów.
Niestety, to też boli. Musimy tu też zrobić porządek, jeżeli chodzi o strukturę. Mamy sporo opcji, jeżeli chodzi o ulicę Wielicką, bo tam też trenuje mnóstwo „naszych" dzieciaków. Trzeba zadać sobie pytanie, czy jesteśmy w stanie korzystać w pełni z naszych talentów. Jeżeli mówimy tak, to musimy pokazać efekty. Jeżeli mówimy nie, to musimy szukać problemu.

Wspomniał pan o sponsorach. Będziecie ich ogłaszać. Będzie firma na koszulce?
Tak. I jeszcze sponsor strategiczny, który jednak nie chce być obecny na koszulce, chce zaistnieć w inny sposób, będziemy mieli bardzo ważne wspólne projekty.

Jak wygląda sytuacja ze sponsorem stadionu?
Mieliśmy rozmowy i musimy cierpliwie czekać na ofertę, która nas będzie w pełni satysfakcjonować. Mamy też rozmowy z partnerem międzynarodowym, zaprosiliśmy ich na najbliższe mecze w Krakowie. Z potencjalnymi partnerami trzeba spędzić trochę czasu, żeby nabrali zaufania.

Kibice często podnoszą argument, który usłyszeli na spotkaniu z dyrektorami, że pieniądze w klubie są tylko do końca roku. Może się pan odnieść do tego?
Zostało to źle zrozumiane. Mamy właściciela, który jest amerykańskim biznesmenem, który ma sukcesy. Nasz dyrektor operacyjny tak powiedział, że pieniądze są do końca roku, czyli nie ma zagrożenia, ale nie oznacza to, że nie ma na przyszły rok.

Czyli uspokaja pan kibiców, że środki na działalność są?
Tak, oczywiście. Nie mamy problemu braku pieniędzy.

Wróćmy do piłki nożnej, do transferów. Sporo ich latem było. Czy może pan już dzisiaj powiedzieć, że niektóre są udane, a co do niektórych trzeba jeszcze poczekać z oceną?
Miałem rozmowę z właścicielem, obiecywał nam, że będą transfery. I ja na nie czekałem. Miało być wsparcie i było. Przyszli Ltaief, Nordas, Berte. Z ostatnich transferów jestem zadowolony.

Ale na drugiej szali można położyć kilku piłkarzy, którzy się chyba nie sprawdzają. Myślę tu o Burlecie, Baumgartnerze, którzy na razie zawodzą. Mieliście chyba większe oczekiwania wobec nich.
W każdym sezonie mamy takie sytuacje. Chcę powiedzieć, że my musimy wyjść ze strefy komfortu. Mówię to każdemu, do dyrektorów, trenera, piłkarzy. W Cracovii jest niestety od wielu lat bardzo dużo komfortu. Jest bardzo fajne miasto, oni mogą się tu dobrze poczuć. Ale my i kibice czekamy na wyniki. Dlatego każdy musi dostać wiadomość – żeby pracować nie na sto, a na tysiąc procent. Bo Cracovia to nie jest pierwszy lepszy klub. My jesteśmy najstarsi, bogaci, jeśli chodzi o historię. Reprezentujemy wielkich kibiców Cracovii. Dlatego trzeba się zastanowić co robimy i co musimy zrobić. Cracovia potrzebuje naszą najlepszą pracę.

Powiedzmy jeszcze o ostatniej Radzie Nadzorczej. Pełnomocnik pani Elżbiety Filipiak, mniejszościowego udziałowca spółki, kwestionowała każdą uchwałę, jaką podjęliście. Martwi to pana, że to będzie ciągły prawny konflikt i wiecznie będziecie się przepychać…
To jest nieakceptowalna sytuacja. Ja bym nigdy tak nie zrobił. Powtarzam, to jest najstarszy i bogaty w historię klub. Nie potrzebujemy takich sytuacji.
©℗

eprasa.pl ee2a796175